

WIARA W RZECZYWISTĄ OBECNOŚĆ CHRYSZTUSA PANA W NAJSW.  
SAKRAMENCIE OLTARZA W ŚWIETLE CUDÓW EUCHARYSTYCZNYCH  
ZAWARTYCH W RĘKOPISACH XIII W. Z OPACTW CYSTERSKICH  
W PARADYŻU I PELPLINIE

Treść: Wstęp. — I. Analiza cudów eucharystycznych rękopisu Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu nr 156. — II. Analiza cudów eucharystycznych rękopisu Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie nr 17(27). — III. Synteza historyczno-dogmatyczna. 1. Realizm metafizyczny. 2. Symbolizm realistyczny. 3. Porównanie poglądów dotyczących Eucharystii, zawartych w rękopisie paradyskim i pelplińskim. 4. Poglądy obu rękopisów na tle ówczesnych kierunków teologicznych. — Zakończenie. — *Summarium*.

WSTĘP

Po Soborze Watykańskim II wykład dogmatyczny zawiera część historyczną, która jest konieczna dla zrozumienia prawdy objawionej<sup>1</sup>. Przedstawia ona rozwój danej prawdy objawionej i zwie się historią dogmatów, ponieważ prawda wiary, wyznawana przez społeczność chrześcijańską w ciągu wieków, jest podawana przez Kościół nauczający i wyjaśniona możliwie jak najdostępniej dla umysłowości ludzkiej.

Każda prawda wiary zanim została oficjalnie określona jako dogmat, przeżyła ewolucję co do wyjaśniania zawartej w niej treści dogmatycznej. Stąd konieczną rzeczą jest badanie prawd wiary w ich kontekście historycznym.

Ponieważ współczesna teologia zwraca szczególną uwagę na aspekt społeczny i psychologiczny w ukazywaniu Boga, objawiającego się ludzkości w swoim Odwiecznym Słowie, to należy te dociekania naukowe poszerzyć o historię wieków poprzednich. Dlatego zadaniem niniejszego opracowania jest przedstawienie wiary w dogmat rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii w świetle cudów eucharystycznych zawartych w rękopisach trzynastowiecznych z opactw cysterskich w Paradyżu i Pelplinie.

Zagadnienie historyczności i sposób wyjaśniania cudów eucharystycznych przedstawił bardzo szczegółowo P. Browe SJ w swojej pracy doktorskiej, zatytułowanej *Die eucharistischen Wunder des Mittelalters*, wydanej we Wrocławiu w 1938 roku<sup>2</sup>. Dlatego kwestia historyczności i autorstwa poszczególnych opowiadań nie będzie w niniejszej pracy omawiana.

Rzeczywista obecność Pana Jezusa w Eucharystii wynika ze słów Chrystusa Pana wypowiedzianych podczas Ostatniej Wieczerzy: „To jest Ciało moje... To jest Krew moja... To czyńcie na moją pamiątkę”<sup>3</sup>, powtarzanych przez kapłana podczas ofiary Mszy św.

Chrześcijańska starożytność od razu zaczęła wierzyć w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Lecz dopiero w XVI w. Sobór Trydencki określił dogmat o przeistoczeniu i rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii, że w Naj-

<sup>1</sup> Praca napisana pod kierunkiem ks. bpa Juliana Wojtkowskiego. Przyjęta jako magisterska przez Wydział Teologiczny KUL.

<sup>2</sup> Rozdział: „Die scholastische Theorie der Verwandlungswunder” (s. 184—202).

<sup>3</sup> Por.: Mt 26, 26—28.

świętszym Sakramencie zawarte jest „prawdźiwie, rzeczywiście i substancjalnie ciało i krew wraz z duszą i bóstwem Pana Naszego Jezusa Chrystusa”<sup>4</sup>.

Celowe jest więc zbadanie, jak przedstawia się wiara w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystji w wieku XIII u prostych mnichów Zakonu Cysterskiego, jaki mianowicie przedstawia stopień rozwoju i wyjaśnienia.

Wiara ludzi w rękopisach cysterskich, które stanowią materiał źródłowy niniejszego opracowania, przejawia się w tzw. „cudach eucharystycznych”. Sposób myślenia pierwszych wieków chrześcijaństwa, jak i średniowiecza, był więcej obrazowy a prosty. Ludzie byli skłonni wyznawać prawdy, zawarte w „cudownych” opisach, czy nabożnych opowiadaniach, przekazywanych następnym pokoleniom przez ujmujących kaznodziei i nauczycieli. Tych opowiadań i „cudownych” opisów, które ludzie sobie opowiadali i dzięki którym umacniali swoją wiarę, było bardzo dużo. Na kartach wielu rękopisów, które dotrwały do naszych czasów, można znaleźć bardzo dużo tychże opowiadań czy legendarnych zdarzeń<sup>5</sup>.

Zagadnienie wiary ludzi minionych wieków w podstawowe dogmaty eucharystyczne stawia do rozwiązania istotny problem teologiczny, a mianowicie: czy „cuda eucharystyczne”, zawarte w rękopisach o sygnaturze ms 156 i 17(27), będących materialem źródłowym, są bliższe realizmu metabolicznego św. Ambrożego, czy symbolizmowi realistycznego św. Augustyna.

W badaniu rozwoju historii dogmatów o przeistoczeniu i rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystji można wyraźnie spostrzec dwa podstawowe kierunki, tzn. realizm metaboliczny i symbolizm realistyczny, które są jak najbardziej ortodoksyjne i tłumaczą te dwie istotne prawdy eucharystyczne.

Aby rozważania osadzić ściślej w kontekście historycznym, należy najpierw podać krótką charakterystykę źródeł. Opis poszczególnych rękopisów wykonano w następującej kolejności: najpierw rękopis opactwa w Paradyżu, potem rękopis opactwa w Pelplinie.

Manuskrypt nr 156<sup>6</sup>, będący obecnie własnością Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu jest jednym z wielu rękopisów cysterskich, które dotrwały do obecnych czasów. Jest to pergaminowy kodeks, liczący 162 karty napisane różną treścią przez wiele rąk w wieku XIII<sup>7</sup>, pochodzący z opactwa cysterskiego w Paradyżu (Gościkowo, diecezja gorzowska). Większość część księgi (k. 1—120) zajmuje zbiór czytań nabożnych Engelharda z Langheim, wykonany dla ksieni i mniszek opactwa cysterek w Wechterswinckel. Nie jest to oryginał, lecz kopia, której obecność w Paradyżu jest poświadczona dopiero na przełomie wieku XIII i XIV w formie wpisu nazwy miejscowości nad razurą<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> H. Denzinger — A. Schönmetzer: *Enchiridion symbolorum*. Editio XXXII. Friburgi Br. 1963. (= DS). Patrz: DS 1636, 1651. Por.: A. Michel: *Les decretis du concile de Trente*. Paris 1938. W. Granat: *Sakramenty św. Część I. Sakramenty w ogólności. Eucharystia*. Lublin 1961 s. 187.

<sup>5</sup> Peter Browe: *Die eucharistischen Wunder des Mittelalters*. Breslau 1938 s. 47 n.

<sup>6</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie posiada mikrofilm rękopisu. Sygnatura: MF 3763.

<sup>7</sup> Opis historyczny rękopisów: ms 156 i 17(27) wzięto ze studium bpa J. Wojtkowskiego: *Maryjne lektury monastyczne. Studia Warmińskie* 1968 r. t. V s. 276 n.

<sup>8</sup> Bp J. Wojtkowski podaje przypuszczenie naukowe, dotyczące własności rękopisu nr 156. Na podstawie innych dokumentów, zamieszczonych w ms 156 przypuszcza, że rękopis ten był początkowo własnością opactwa Ebrach, od którego opactwo paradyskie było uzależnione. Widoczne to jest na wykresie genealogii poszczególnych opactw, opracowanym na podstawie *Lexikon für Theologie und Kirche*, wydanie 1 i 2 (LThK 1 i 2). Zob.: J. Wojtkowski, jw. s. 277.

Engelhard z Langheim był mnichem opactwa Langheim (1132—1133)<sup>9</sup>, ufundowanego przez św. Ottona z Bambergu. Opactwo cysterek w Wechterswinckel (przed 1144), dla którego Engelhard dedykował swój zbiór czytań nabożnych, było związane z opactwem Langheim. Opactwo w Wechterswinckel było uzależnione od opactwa Ebrach (1127), z którego powstało opactwo Langheim, gdzie był mnichem Engelhard. Z powodu wzajemnego powiązania i niejako wspólnego pochodzenia, można przypuszczać, wynika dedykacja niniejszego zbioru czytań nabożnych. Życiorys autora interesującego zbioru, zawartego w ms 156, jest nieznamy. Engelhard jest postacią tajemniczą, nie mniej jednak bardzo ciekawą i piękną. Był najpierw opatem w zakonie benedyktynów na terenie Austrii. Zrzekł się tej godności i wstąpił jako prosty mnich do opactwa cystersów w Langheim. Pamięć o nim dotrwała do naszych czasów tylko dlatego, że zajmował się pisarstwem i zyskał poczytność dzięki pięknemu językowi, ciekawej treści, zdrowej nauce i żarliwej pobożności<sup>10</sup>.

Zbiór czytań, dedykowanych cysterkom w Wechterswinckel, jest zestawieniem różnych opowiadań nabożnych, przeważnie zasłyszanych i spisanych. Tylko dwa opowiadania uchodzą za utwory oryginalne Engelharda: żywot nowicjusza, brata Józefa z Schönau<sup>11</sup> oraz żywot bł. Mechtyldy Andechs z Edelstetten.

Utwory wchodzące w skład ms. 156:

Zbiór Engelharda z Langheim:

1. k. 1<sup>v</sup>—26<sup>v</sup> Modlitwa na cześć świętej Maryi<sup>12</sup>.
  2. k. 27—35 Ewangelia pseudo-Mateusza: Księga o pochodzeniu Najświętszej Maryi Panny i dzieciństwie Zbawiciela.
  3. k. 45—37 List Gerhoha z Reichersberg do mniszek o czytaniach na Wniebowzięcie *Hodierna festivitas*.
  4. k. 37—48 Kazanie o Wniebowzięciu tzw. Anonima z Reichenau.
  5. k. 1<sup>v</sup>, 49—74<sup>v</sup>, 78—95, 96—97<sup>v</sup>, 117<sup>v</sup>—119 Cuda.
  6. k. 74—78 Żywot brata Józefa z Schönau.
  7. k. 95—96, 97<sup>v</sup>—117<sup>v</sup> Żywot bł. Mechtyldy Andechs, ksieni w Edelstetten.
- Poezje i modlitwy maryjne:
- k. 1, 35, 48, 94, 119, 119<sup>v</sup>, 119<sup>v</sup>—120, 120<sup>v</sup>.
  - k. 121—123 O moczu.
  - k. 123<sup>v</sup>—125<sup>v</sup> Jan Damasceński: Aforyzmy.
  - k. 125<sup>v</sup>—132<sup>v</sup> Alberyk de Zachariis: Aforyzmy hipokratesowe.
  - k. 133—137<sup>v</sup> Wiersz Egidiusza o pulsie.
  - k. 138—161 Św. Bernard z Clairvaux: O dwunastu stopniach pokory.
  - k. 161—162<sup>v</sup> Św. Bernard z Clairvaux: List do kanoników w Lyonie o poczęciu chwalebnej Maryi Panny<sup>13</sup>.

Manuskrypt nr 17(27)<sup>14</sup> jest własnością Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie. Jest to rękopis pergaminowy z XIII wieku, napisany w języku łaciń-

<sup>9</sup> Cyfry podane w nawiasach obok miejscowości są datami założenia danego opactwa.

<sup>10</sup> Krótkie notatki biograficzne zostały wzięte z obu wydań LThK III(1931)681 i III(1959)878.

<sup>11</sup> Opactwo Schönau zostało założone w 1142 r. Pośrednio opactwo Schönau wywodzi się od opactwa Clairvaux (1115), a bezpośrednio od opactwa Eberbach (1135). Opactwo było również uzależnione od opactwa Ebrach, podobnie jak opactwo w Wechterswinckel.

<sup>12</sup> Oprócz głównego utworu: „Oratio cum laude sancte MARIE”, na tych samych kartach są inne drobne utwory, których tytuły są niejako streszczeniem zawartej w nich treści.

<sup>13</sup> Jest to tylko część tego listu. Zob.: PL 182, 332—336.

<sup>14</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie posiada mikrofilm tego rękopisu o sygnaturze Mf 19865.

skim. Pochodzi on z opactwa cysterskiego, które znajdowało się w tym samym mieście, Pelplinie<sup>15</sup>. Z inskrypcji, zamieszczonej na początku rękopisu wynika, że jest to zbiór lektur nabożnych, opisujących różnego rodzaju cuda i zalecanych do częstego czytania<sup>16</sup>. Treść inskrypcji brzmi następująco: „Księga Świętej Maryi Dziewicy w Pelplinie niech będzie częściej czytana na konferencjach, jest bowiem pełna świadectw cnót i przykładów z życia świętych, Bóg niech będzie mnie grzesznikowi łaskawy”<sup>17</sup>.

Pierwszą lekturą, zamieszczoną w tym rękopisie, są „Cuda błogosławionej i pełnej chwały Maryi dziewicy”. Cuda te są dość liczne i obszernie, bo zajmują 40 kart rękopisu<sup>18</sup>. Oprócz cudów maryjnych ms 17(27) zawiera również tzw. cuda eucharystyczne i inne, zdziałane za wstawiennictwem świętych.

Ogółem 74 opowiadania mówią o cudach ściśle maryjnych, jeden cud odnosi się do Trójcy św., 14 do Eucharystii, a 25 pozostałych to różne relacje budujące.

Utwory wchodzące w skład ms 17(27):

1. k. 1<sup>vc</sup>—40<sup>vd</sup> Cuda błogosławionej i pełnej chwały Maryi zawsze dziewicy.
2. k. 40<sup>vd</sup>—106<sup>b</sup> *Liber scintillarum*, 185<sup>a-b</sup> (*registrum*).
3. k. 106<sup>vc</sup>—165<sup>a</sup> Piotr Opat z Cluny: Księgi widzeń.
4. k. 165<sup>a</sup>—168<sup>a</sup> Marcin Biskup: Formuła życia uczciwego.
5. k. 168<sup>a</sup>—170<sup>vd</sup> Powtórzona męka Pana naszego Jezusa chrystusa.
6. k. 171<sup>a</sup>—184<sup>b</sup> Zywot błogosławionej Elżbiety.

W obu rękopisach występują następujące cuda eucharystyczne:

A. Rękopis poznański nr 156<sup>19</sup>:

1. k. 1<sup>v</sup> O Ciele Pańskim<sup>20</sup>.
2. k. 49<sup>v</sup> O Sakramencie Ołtarza.

<sup>15</sup> Cysterskie opactwo w Pelplinie zostało założone w roku 1276. Początkowo było ono w Pogódkach, gdzie zostało założone w 1258 r. W swojej genealogii opactwo pelplińskie jest spokrewnione z opactwem paradyskim, ponieważ oba wywodzą się z opactwa Camp (1123).

<sup>16</sup> Inskrypcja ta jest powtórzona po raz drugi w tym samym kodeksie i znajduje się na k. 170<sup>vd</sup>.

<sup>17</sup> „Liber sancte MARIE virginis in polpelin. Sepius ad collationes legatur, est enim plenus virtutum documentis et sanctorum exemplis. Deus esto michi peccatori propicius”.

<sup>18</sup> k. 1<sup>vd</sup>—40<sup>vd</sup>: „Miracula beate et gloriose semper virginis MARIE” zajmują 157 kolumn.

<sup>19</sup> Rękopis poznański nr 156 zawiera ogółem opis 39 cudów: a. 7 cudów eucharystycznych (1, 2, 3, 4, 5, 6, 38), b. 12 cudów maryjnych (8, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 34, 35, 36, 39), c. varia (21 cudów pozostałych).

<sup>20</sup> 1. „DE CORPORE DOMINI. Tota colonia testis est rei quam narro >< et donis dei ad necessitatem concessis abutuntur insuperbiam” (k. 1<sup>v</sup>).

2. „DE SACRAMENTIS ALTARIS. Sacramentum altaris fundamentum est operis >< atque inspectantibus ea specie qua creduntur exhibita” (k. 49<sup>v</sup>—50).

3. „DE EO QUI PER UISUM EDOCTUS EST DE SACRAMENTIS. Nam presbiter apud nos hic temptatus >< et beatus in morte dormiens nunc et requiescens in pace” (k. 50).

4. „QUOD SANGUIS CHRISTI IN PROPRIA SPECIE APUD NOS UISUS EST. Supersunt hodie qui cum sanguinem domini ministrarent communicantibus >< ut uidenti panem et uinum in summendo blandiatur species credenti carnem et sanguinem opituletur fides” (k. 50).

5. „DE EO QUI SANCTAM MARIAM IN ALTARE UIDIT SEDENTEM. Alter eiusdem nominis nam uterque Godescalcus dicebatur uidit >< non ut meritum eius exposceret” (k. 50).

6. „DE PASTORE QUI EUCHARISTIAM IUGITER SECUM FERENS FULMINE PERIIT. Est frater apud nos hodie habens filium in seculo sibi genitum >< oportet in altero misericordia superexaltata iudicio” (k. 50<sup>v</sup>—51).

7. „DE EO QUI EUCHARISTIAM SEPELIUIT. Judeus hic erat colonia oriundus >< Plus laborant in bello, gloriabuntur et amplius in palatio” (k. 51—52).

3. k. 50 O tym, który poprzez wzrok został pouczony o sakramentach.
  4. k. 50 Krew Chrystusa we własnej postaci u nas została ujrzana.
  5. k. 50 O tym, który zobaczył Świętą Maryję, siedzącą na ołtarzu.
  6. k. 50<sup>v</sup> O pasterzu, który zawsze nosząc ze sobą Eucharystię zginął od pioruna.
  7. k. 51 O tym, który zakopał Eucharystię.
13. Rękopis pelpliński nr 17(27):
- 1(8). k. 38<sup>a</sup> O pewnej kobiecie <sup>21</sup>.
  - 2(9). k. 38<sup>b</sup> O pewnym złym kapłanie.
  - 3(10). k. 38<sup>vc</sup> O pewnym sprawiedliwym sędzi.
  - 4(11). k. 38<sup>vd</sup> „Pewien chłopiec prosił, aby mu dano Ciało Pańskie” <sup>22</sup>.
  - 5(12). k. 38<sup>vd</sup> „Pewna kobieta za pozwoleniem kapłana miała zwyczaj komunikować w każdą niedzielę...”.
  - 6(13). k. 38<sup>vd</sup> O pewnym rycerzu.
  - 7(14). k. 39<sup>a</sup> „Był ktoś we Francji tak wielkiej pobożności...”.
  - 8(15). k. 39<sup>b</sup> „Opat św. Agaty z mnichem i bratem zakonnym zakonu cysterskiego...”.
  - 9(16). k. 39<sup>vc</sup> O pewnej zakonnicy.
  - 10(17). k. 39<sup>vd</sup> O pewnym kapłanie.
  - 11(18). k. 40<sup>a</sup> „W Dannenberg był pewien kapłan...”.
  - 12(19). k. 40<sup>a</sup> O pewnej nierządniczy.
  - 13(20). k. 40<sup>vc</sup> O pewnym rycerzu.
  - 14(21). k. 40<sup>vc</sup> „W biskupstwie sohnogrodzkim (Salzburg) był pewien ociemniały wieśniak”.

<sup>21</sup> 1. „DE QUADAM MULIERE. Mulier quaedam cum apes multas nutritet > < et future ad memoriam relinquentes citati” (k. 38<sup>a</sup>—38<sup>b</sup>).

2. „DE QUODAM SACERDOTE MALO. Sacerdos quidam in amore cuiusdam femine fuit accensus libidinis igne > < sed formam licet modicam hominis in cruce pendens, quae erat carnea et cruenta” (k. 38<sup>b</sup>—38<sup>vc</sup>).

3. „DE QUODAM IUSTO IUDICE. Erkenbaldus de burban, vir potens et nobilis > < et diuulgatum est ubique hoc miraculum” (k. 38<sup>vc</sup>—vd).

4. „QUIDAM PUERULUS PETIUIT SIBI DARI CORPUS DOMINI > < Tunc sacerdos obstupuit et dedit ei veram eucharistiam” (k. 38<sup>vd</sup>).

5. „Femina quaedam ex vermissione sacerdotis erat solita communicare singulis diebus dominicis > < et iterum sine cibo corporali sustentata” (k. 38<sup>vd</sup>).

6. „DE QUODAM MILITE. Miles quidam et predo captus fuit ab imperatore frederico > < communicauit eum et mox spiritum exhalauit” (k. 38<sup>vd</sup>—39<sup>a</sup>).

7. „Quidam in francia fuit tante deuotionis ut quando videret corpus domini > < et reuoluendo quaerentes nullam in eis maculam inuenerunt” (k. 39<sup>a</sup>—39<sup>b</sup>).

8. „Abbas sancte agathe cum vno monacho et conuerso ordinis cystericiensis uenit coloniam ad quendam obsessam > < Erat enim illo tempore quo se conuersi ordini cystericiensi opposuerunt” (k. 39<sup>b</sup>—vc).

9. „DE QUADAM UIRGINE. In brusellia erat helengundis virgo religiosa > < eadem uirgo post missam ad eum veniens est confessa” (k. 39<sup>vc</sup>—vd).

10. „DE QUODAM SACERDOTE. Sacerdos quidam secularis dum quadam die missam celebraret > < visus est infans a predicto homine iunctis manibus et pedibus cum magna velocitate illabi in os sacerdotis” (k. 39<sup>vd</sup>).

11. „In dannenberg quidam sacerdos sacerdotio indignus > < valde dolens quod totus non erat conseruatus in argumentum et confirmationem fidei nostre” (k. 40<sup>a</sup>).

12. „DE QUADAM MERETRICE. IN turingia quidam plebanus tulit ad collum in pixide et in sacculo corpus domini ad quendam villam ut communicaret quendam infirmum > < si veram penitentiam egerit, spernit, sed sicut omnes redemit ita omnibus ad se confugientibus sinum misericordie sue aperit” (k. 40<sup>a</sup>—40<sup>vc</sup>).

13. „DE QUODAM MILITE. Abbas anselmus uenit ad quendam militem egrotantem > < quia ipsam ueritatem video, scilicet christum dominum, qui est via, ueritas et uita” (k. 40<sup>vc</sup>).

14. „In episcopio salsenburgensi fuit quidam eccus rusticus > < Quo audito sacerdos intelligens istud diuinitus gestum gratias deo egit” (k. 40<sup>vc</sup>—vd).

<sup>22</sup> Cuda: 4, 5, 7, 8, 11, 14 nie posiadają tytułów.

I. ANALIZA CUDÓW EUCHARYSTYCZNYCH RĘKOPISU BIBLIOTEKI RACZYŃSKICH  
W POZNANIU NR 156

Zbiór Engelharda z Langheim, stanowiący podstawową część rękopisu poznańskiego<sup>1</sup>, zaczyna się krótkim utworem, poświęconym Matce Najświętszej. Jest to łacińska poezja maryjna. Utwór ten zaczyna się od słów: *Aue uirgo stella maris...* Złożony jest z 29 popularnych strof sekwencyjnych typu *Lauda Sion*<sup>2</sup>. Bezpośrednio po nim na k. 1<sup>v</sup> znajduje się opis cudu eucharystycznego, będący pierwszym w ogóle opisem cudu tego rękopisu. Trudno jest doszukać się celowości umieszczenia go prawie na początku rękopisu. Cud ten jest wstawką w tematykę maryjną, ponieważ poprzedza go bezpośrednio sekwencja maryjna, a bezpośrednio po nim rozpoczyna się osobny utwór również poświęcony Najświętszej Maryi Pannie: *Oratio cum laude sancte MARIE*<sup>3</sup>.

Pozostałe cuda eucharystyczne, spisane w rękopisie poznańskim mieszczą się na dalszych kartach tego rękopisu i są poprzedzone wstępem, podobnie jak utwór maryjny *Oratio cum laude sancte MARIE*<sup>4</sup>.

Zadaniem niniejszego rozdziału jest analiza cudów eucharystycznych w kolejności ich występowania w rękopisie.

§ 1

Pierwszy cud eucharystyczny został napisany ręką skryby cysterskiego nieznanego z imienia. Tekst rozpoczyna się ozdobnym inicjałem dużych rozmiarów. Tytuł cudu brzmi: *De corpore domini* i zgodnie z formą pisarską, jaką często można spotkać w rękopisach średniowiecznych, jest interpolowany w słowa opisujące samo zdarzenie. Dla odróżnienia pisarz używa czerwonego inkaustu i trochę mniejszego pisma, aby w ten sposób uwypuklić tytuł opisanej treści.

Rzecz opisana przez nieznanego bliżej autora działa się w Kolonii, o czym sam autor wspomina w pierwszych słowach: „Cała Kolonia jest świadkiem rzeczy, którą opowiadam, albowiem tam się wydarzyła”<sup>5</sup>. Opisując to wydarzenie autor chciał mocno podkreślić, że Chrystus obecny w Eucharystii widzi doskonale ludzkie kłamstwa i dlatego karze tych ludzi, którzy przyjmują Go niegodnie w Komunii świętej. Cud ten jest również przestrogą dla ludzi, którzy przebierają miarę w strojach. Jak wynika z treści tego cudu, problem ubioru jest nie tylko kłopotliwy w życiu chrześcijanina XX wieku, ale był znany i jeśli był przesadny, był napiętnowany również w średniowieczu: „Niech służy za przykład wszystkim, którzy

<sup>1</sup> Rękopis nr 156 nazwano poznańskim dlatego, ponieważ jest obecnie własnością Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

<sup>2</sup> Por. H. K o w a l e w i c z: Polska twórczość sekwencyjna wieków średnich. Średniowiecze. Studia o Kulturze. T. II. Wrocław 1965 s. 161.

<sup>3</sup> Utwór maryjny „*Oratio cum laude sancte MARIE*” poprzedzony jest prologiem „*Exiguus liber hoc scripsit de uirgine matre*”. W prologu tym autor wychwala wielkość Maryi, a zwłaszcza to, że jest Bogurodnicą. Prolog ten stanowi niejako dalszą część cudu eucharystycznego, opisanego powyżej, tzn. nie pod względem treści, lecz formy pisarskiej, ponieważ wizualnie nie można zauważyć, że jest to już osobny utwór. Charakter pisma wskazuje na wspólną rękę pisarską cudu „*De corpore domini*” i „*Exiguus liber...*”.

<sup>4</sup> Wstęp do cudów eucharystycznych znajduje się na kartach 49<sup>v</sup>—50 i zatytułowany jest „*De sacramentis altaris*”.

<sup>5</sup> Po słowach „*Tota colonia testis...*” umieszczony jest znak interpunkcyjny, w owych czasach stosowany. Brzmienie łacińskie cytowanego fragmentu: „*Tota colonia testis est rei quam narro, nam ibi contigit*”.

idą w ubieraniu się za swawolą i nadużywają dla pychy darów Bożych, danych na zaspokojenie potrzeb koniecznych”<sup>6</sup>.

Pierwsze słowa tego cudu charakteryzują sylwetkę człowieka, będącego bohaterem tego wydarzenia. Fabuła jest następująca: do biskupa udzielającego Komunii św. w Wielki Czwartek podszedł człowiek przesadnie ubrany w szatę z trenami, aby przyjąć Komunię św. Biskup, kiedy go zobaczył, nie udzielił mu Komunii św., lecz nakazał mu odciąć treny: „... tobie nie udzieli Komunii św. Czy ja nie wyłączyłem ze społeczności wiernych tych, którzy noszą odzież ogoniastą? Idź, obetnij te ogony i przyjmij Komunię św.”<sup>7</sup>. Aby nie robić zamieszania ów człowiek odszedł obiecując, że spełni polecenie biskupa. Jednak po pewnym czasie wrócił, nie spełniając nakazu biskupa i przyjął Komunię św.<sup>8</sup>. Bezpośrednio po Komunii św., kiedy wracał na swoje miejsce, upadł na ziemię i umarł: „Odszedł od ołtarza i natychmiast upadł i wyzionął ducha”<sup>9</sup>. Wszystkich ludzi ogarnął lęk i osłupienie. Czekali na sąd biskupa. Biskup od razu zrozumiał, że przyczyną jego śmierci było kłamstwo, które popełnił. Dlatego wypowiada nad zmarłym przekleństwo: „... chciałeś oszukać Pana i oszukałeś siebie samego. Niech będzie krew twoja na głowę twoją”<sup>10</sup>.

Z analizy tego cudu można wywnioskować, że jest on dowodem wiary ówczesnych ludzi w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Chociaż nie wprost, to jednak w jakimś sensie autor opisanego wydarzenia zaznająmnia czytelnika z pobożnością chrześcijan, którym to wydarzenie było znane. Pobożność ta świadczy o tym, że ludzie byli przekonani, iż w sakramencie Eucharystii jest żywy Chrystus, który daje się poznać przez swoje konkretne działanie, skierowane do człowieka. Jeśli człowiek, który dopuścił się przestępstwa i mimo zakazu biskupa przyjął Komunię św., umarł, to najlepiej świadczy o tym, że Chrystus dał się poznać ludziom przez ten fakt, który był następstwem przestępnego czynu tego człowieka<sup>11</sup>.

Można więc powiedzieć, że ten cud eucharystyczny był pouczeniem dla chrześcijan, że Chrystus obecny w Eucharystii nie tylko pochwała ludzkie czyny, ale również karze ludzi za ich przewrotność a nawet nadużycia popełnione w przesadnym ubieraniu się. To wszystko jest dowodem żywej wiary w obecność Pana Jezusa w Eucharystii.

Treść tego cudu, która została powyżej przeanalizowana, styka się z utworem odmiennym tematycznie, bo poświęconym Najświętszej Maryi Pannie<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> „Sit et illis exemplum, qui sequuntur in uestibus lasciuiam et donis dei ad necessitatem concessis abutuntur insuperbiam”.

<sup>7</sup> „...non te communico... None caudatas uestes excommunicauit ego. Uade, abscede caudas has et communica”.

<sup>8</sup> „Promisit, secessit inpartem, caudas non abscedit sed abscondit et rediit, abscondisse se dixit, communicauit”.

<sup>9</sup> „Exiuit ab altari protinus cecidit, exspirauit”.

<sup>10</sup> „...uoluisti, ait, decipere dominum et decepisti te ipsum, sit sanguis tuus super caput tuum”.

<sup>11</sup> Analiza tego cudu pozwala wyciągnąć wniosek co do pozytywnej wiary ludzi w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Choćby na podstawie przeświadczenia biskupa, który powiedział otwarcie, że ten człowiek umarł dlatego, że chciał oszukać samego Chrystusa, obecnego w Najświętszym Sakramencie: „Et episcopus: uoluisti, ait, decipere dominum et decepisti te ipsum...”

<sup>12</sup> Styl pisania i charakter pisma pozwalają wysunąć przypuszczenie, że autorem cudu eucharystycznego „De corpore domini” i prologu maryjnego „Exiguus liber hoc scripsit de uirgine matre” jest jeden i ten sam pisarz cysterski, bliżej nieznany, ponieważ żadnego znaku autorskiego nie pozostawił.

## § 2

Zbiór cudów eucharystycznych rozpoczyna się dopiero od k. 49<sup>v</sup>. Cuda te zostały zebrane i umieszczone w tym rękopisie razem z innymi<sup>13</sup>.

Podobnie jak i w pierwszym cudzie eucharystycznym już przeanalizowanym, poszczególne opisy nie są wyraźnie oddzielone od poprzednich utworów. Charakter pisma i wielkość liter jest ta sama. Tytuły pisane rubrem i mniejszymi literami w tej samej linii, w której kończy się utwór poprzedni<sup>14</sup>. Wstęp rozpoczyna się prostym inicjałem *S. Sacramentum altaris...* jest to króciutki utwór zachęcający do czytania i wyjaśniający te wydarzenia cudowne, które zostały po nim napisane<sup>15</sup>. Utwór ten jest doskonałym wzorem bardzo prostego i jasnego tłumaczenia tajemnicy Eucharystii, a szczególnie dogmatu o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie<sup>16</sup>. Z treści tego krótkiego traktatu można przekonać się o głębokiej kulturze teologicznej jego autora. Napisany został bardzo ładnym i bogatym w porównania stylem<sup>17</sup>. Sposób pisania i tłumaczenia na pewno zachęci czytelnika do czytania i będzie również pomocą w pogłębieniu jego wiary w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Autor stara się wytłumaczyć czytelnikowi tajemnicę Eucharystii w sposób prosty, bo zaczerpnięty z codziennego życia ludzkiego i praw jemu towarzyszących. Dla zwiększenia powagi autor powołuje się na św. Pawła Apostoła jako na świadka tego, o czym on pisze i czego chciałby ludzi nauczyć. Słowa autora są tak proste i jasne, że same siebie doskonale interpretują. Mówią one o słuszności i prawdziwości tych zdarzeń, które ten autor zebrał i spisał na dalszych kartach swojego dzieła: „Paweł jest świadkiem, oznaczając przez to, że cnoty są chwalebne i sławetne w Chrystusie, chwiejne i walące się bez Chrystusa. Na nich budujemy się i my, mając mówić o rzeczach, które wierzone i powinny być i mogą być udowodnione, lecz umysłem ludzkim nie mogą, chociaż boskim mogą, których zaprzeczać nie wolno, bo Bóg jest świadkiem, których używać jest pożyteczne, a zażywanie jest owocem życia, bo w takich jest życie duchowe”<sup>18</sup>.

Autor nazywa Eucharystię Sakramentem Ołtarza i napisał to dzieło, aby pogłębić wiarę ludzi w tajemnicę Eucharystii. Na uwagę zasługuje również filozofia autora i jego zdolność do prostego i logicznego rozumowania: „I sądzę, że więcej jest wierzyć, że w rzeczy, którą widzisz, jest coś innego niż widzisz, aniżeli wierzyć

<sup>13</sup> Jak wynika z tytułów lub z pierwszych słów treści, cuda znajdujące się w ms 156 są różnego rodzaju. Można wśród nich wyróżnić nie tylko cuda eucharystyczne, ale trynitarne, maryjne, zdarzenia z życia wybitnych osobistości znanych w tamtych czasach, jak np. biskupi, mnisi, rycerze i inni.

<sup>14</sup> Nie ma specjalnej różnicy i wyraźnego oddzielenia od treści poprzedniego utworu a rozpoczynającego się nowego: „...et mihi mei actus indulgentia (znak interpunkcyjny) De sacramentis altaris”.

<sup>15</sup> k. 50: „Innumera huius rei testimonia et haec credibilia facta sunt nimis attestata etiam desuper uisibilibus signis. Apud nos non defuerunt ista quibus horum dubitatione temptatis per uisum ostensa quibusdam etiam uigilantibus atque inspectantibus ea specie qua creduntur exhibita”.

<sup>16</sup> k. 50: „Ceterum panem manu hominis confectum defarina compactum igne decoctum attendere et corpus Christi credere arduum est et tamen iuxta sententiam Christi, Christi corpus est”.

<sup>17</sup> k. 49<sup>v</sup>: „Panis de terra terrenus apparens, sed de celo celestis existens...” — ilustracja żywego i ładnego stylu pisarskiego autora i używania przez niego bogatych środków wyrazu artystycznego.

<sup>18</sup> k. 49<sup>v</sup>: „Paulus testis est uirtutes per ista significans laudabiles et gloriosas esse in Christo labiles atque ruinosas sine Christo. Super hoc edificemus et nos dicturi de rebus quae credi et debent et possunt probari tamen humana ratione non possunt et si diuina possunt quas negare fas non est. Quoniam deus testis est quibus uti utile et frui fructum uite est qui in talibus uita spiritus est”.



w to, czego w ogóle nie widzisz. Niech to udowodnię, że wierzy się w życie wieczne, a nie widzi się. I to nie jest trudne. I ja Rzymu nie widziałem, a jednak z pewnością jest dla mnie oczywiste, że on istnieje"<sup>19</sup>.

Po interesującym wstępie, zachęcającym do czytania opisów wzmacniających wiarę w tajemnicę Eucharystii, autor przedstawia szczegółowo różne wydarzenia cudowne, które — jak twierdzi — miały miejsce w tych czasach, kiedy on żył. Postanowił je spisać, aby przekazać je następnym pokoleniom<sup>20</sup>.

### § 3

Cuda następujące bezpośrednio po krótkim wstępie są jakby ilustracją i dowodem tego, co autor mówił o ich nadprzyrodzonym charakterze i o wierze w tajemnicę Eucharystii. Pierwsze słowa cudu, który został spisany zaraz po wstępie, są tak zbudowane stylistycznie, że niejako kontynuują myśl wstępu: „Albowiem kapłan wśród nas tutaj kuszony i chwiejący się, gdy się modlił, aby został uleczony, zobaczył w nocy...”<sup>21</sup>. Autor użył dlatego takiej formy stylistycznej, aby od razu zaskoczył czytelnika, że to, o czym mówił przed chwilą, jest prawdą. Rozważania autora, zawarte we wstępie, ogólnie mówiącym o cudach eucharystycznych jak i same opisy cudów eucharystycznych, są przykładem scholastycznego rozumowania i przeprowadzania teologicznego dowodu.

Omawiany cud eucharystyczny jest zatytułowany: *De eo qui per uisum edoctus est de sacramentis*.

Forma pisarska tego cudu, jak i innych utworów, stanowiących treść rękopisów cysterskich, jest typowo średniowieczna. Tytuł jest wpisany w zasadniczą treść. Fabuła opisanego wydarzenia jest od razu znana z samego tytułu. Autor bardzo wyraźnie i przekonująco podaje za przykład swego współbrata w zakonie<sup>22</sup>, który uwierzył w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii dopiero wtedy, gdy naocznie o tym się przekonał. Cud ten miał być spisany od razu po opowiedzeniu go przez mnicha, który go doznał. Mnich wątpił w obecność Pana Jezusa w Eucharystii i dlatego w czasie Mszy św., gdy zbliżał się moment konsekracji, zauważył anioła, który zstąpił z nieba na ołtarz i zaczął nożem kroić chłopca, który błogosławił. Odprawiający Mszę św. mnich już nie widział postaci chleba, ale żywego chłopca. Anioł, który kroił nożem chłopca, odezwał się do tego kapłana: „Patrz, abys już więcej nie wątpił”<sup>23</sup>.

Sama treść opisanego wydarzenia jak i forma przedstawienia są bardzo żywe i budzące lęk u czytelnika. Autor na podstawie opisanego przez siebie cudu chciał nauczyć i przekonać ludzi, że w Eucharystii jest obecny żywy i prawdziwy Pan Jezus, odnawiający swoją krwawą ofiarę krzyża.

<sup>19</sup> k. 49v—50: „Et esse plus arbitror in re quam uides, credere quam uides, aliud quam id credere quod omnino non uides. Prohem hoc vita eterna creditur et non uidetur nec difficile istud quia et ego romam non uidi quam tamen esse ex certo constat mihi”.

<sup>20</sup> Cuda spisane przez nieznanego pisarza były mu dobrze znane i działały się w jego czasach, kiedy on żył. Mówi o tym sam autor we wstępie do cudów, zatytułowanym: „De sacramentis altaris”, jak również w poszczególnych cudach. Dowodem na to jest sposób formułowania przez autora zdań, np. „Nam presbiter apud nos hic temptatus...” (k. 50).

<sup>21</sup> Tamże: „Nam presbiter apud nos hic temptatus et fluctuans dum oraret se curari uidit in nocte...”

<sup>22</sup> Tamże: „Ego ex ipsius ore audiui hec, siquidem monachus fuit et subprior domus nostre conuersatione sanctus et beatus in morte dormiens nunc et requiescens in pace”.

<sup>23</sup> Tamże: „...angelum dei puerum qui benedicendo ex pane fuerat in altari diuidere in partes sibi que dicere. Vide ne ultra hinc dubites”.

Elementy: zjawienie się anioła, który nożem kroił chłopca aż do zbroczenia, błogosławiący chłopiec brodzący krwią, wskazują na skrajny realizm metaboliczny w pojmowaniu rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii. Autor chce przez to wydarzenie pouczyć innych i przestrzec przed powątpiewaniem. Dokładnie określona osoba kapłana, który doznał cudu, jest dowodem na to, że każdy człowiek powinien pogłębiać w sobie nadprzyrodzoną wiarę, bo nawet ludzie pobożni i święci w postępowaniu doznają wątpliwości w obecność Chrystusa w Eucharystii<sup>24</sup>.

Cud ten jednak najbardziej świadczy o tym, że ludzie tamtych czasów, w których żył autor, wierzyli w realną obecność Pana Jezusa w Eucharystii, uzasadniając i tłumacząc swoją wiarę bardziej lub mniej prawdziwymi, antropomorfizującymi cudownymi wydarzeniami czy prywatnymi widzeniami. Takich cudów w owych czasach krążyło bardzo dużo. W rękopisach średniowiecznych, czy w opracowanych już studiach historycznych tego typu, jest kilka wydarzeń podobnej treści lub takiej samej<sup>25</sup>. O. P. Browe omawia dość szczegółowo podobnej treści cud, który uchodzi za klasyczny z tego zakresu<sup>26</sup>. Treść tego cudu jest następująca: Pewien człowiek nie wierzył w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii i dlatego na nic się przydały tłumaczenia dwóch mnichów, którzy starali się przekonać owego mężczyznę, że powinien uwierzyć w obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Kiedy tak go bezskutecznie nawracano, powiedział pewnego razu, że „jeśli sam nie zobaczę, wasze przekonywania mnie nie wystarczą”<sup>27</sup>. Mnisi modlili się więc o cud. W następną niedzielę przyszli do kościoła razem z wątpiącym mężczyzną i zobaczyli na ołtarzu nie chleby, które zostały położone na ofiarę, ale chłopca, którego w momencie łamania chleba przez kapłana anioł zstępujący z nieba zaczął ciąć nożem. Krew, która sączyła się z poranionego ciała, spływała do kielicha. Gdy kapłan łamał chleb na mniejsze części, to wszystko się powtarzało. Widzenie to znikło dopiero wtedy, gdy wątpiący mężczyzna otrzymał Komunię św. i uwierzył, że przyjmuje nie chleb, ale żywego i prawdziwego Pana Jezusa. Ciekawą jest rzeczą, że ów mężczyzna w rozmowie z mnichami, którzy pragnęli jego nawrócenia, powiedział sam do siebie, kierując myślą ku Chrystusowi, następujące słowa: „Panie, Ty wiesz, że ja nie z zatwardziałości, lecz z niewiedzy wątpię. Wskaż mi, co jest prawdą”<sup>28</sup>.

Treść tego cudu z *Vitae Patrum*, podobnie jak i omawianego przez nas cudu zatytułowanego „O tym, który przez widzenie został pouczony o sakramentach”, jest doskonałym dowodem wiary ludzi w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii, pojmowaną w duchu skrajnego metabolizmu realistycznego.

To opowiadanie, jakie opisał i przeanalizował jego uczeń o. P. Browe w swojej pracy, znalazło się najpierw w jednym z gallikańskich komentarzy mszalnych

<sup>24</sup> Ostatnie słowa tego cudu bardzo wyraźnie określają tego mnicha jako pobożnego i świętego w postępowaniu. Chociaż był wzorowym mnichem, to jednak trafiły go wątpliwości w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Dopiero widzenie, jakie miał, pouczyło go i umocniło jego wiarę: „...monachus fuit et subprior domus nostre conversatione sanctus et beatus in morte...”

<sup>25</sup> P. Browe, jw. s. 92.

<sup>26</sup> Cud, jak mówi o. P. Browe, jw. s. 93, został wyjęty z „*Vitae Patrum*”, które były w średniowieczu wielokrotnie odpisywane, przekładane i czytane.

<sup>27</sup> Tamże: Opis tego cudu o. P. Browe podaje w języku niemieckim. Oryginał jest w języku łacińskim. Tekst słów wypowiedzianych przez wątpiącego mężczyznę w języku niemieckim brzmi następująco: „Wenn ich es nicht wirklich sehe, genügt mir eure Antwort nicht”.

<sup>28</sup> Tamże: „Herr, du weisst, dass ich nicht aus Verstocktheit ungläubig bin, sondern aus Unwissenheit irre ich, enthülle du mir... was die Wahrheit ist”.

z VII wieku<sup>29</sup>. W swojej twórczości korzystali z niego wielcy teologowie minionych wieków, m. in. św. Paschasius Radbert<sup>30</sup>, Giraldus z Kambrii<sup>31</sup>, Durandus z Bayeux<sup>32</sup>, Hugo ze św. Wiktora<sup>33</sup> i wielu innych sławnych scholastyków<sup>34</sup>.

Na podstawie treści cudu, jaki opisuje o. P. Browe, można przypuszczać, że w tej lub podobnej wersji był on znany autorowi cudu „O tym, który przez widzenie został pouczony o sakramentach”. Być może zasugerowany opowiadaniem znanym już w czasach św. Arseniusza<sup>35</sup>, autor skomponował podobne widzenie, zmieniając bohatera, aby w ten sposób powiększyć autorytet i wiarygodność opisanego przez siebie cudu i uczynić go bardziej bliskim i aktualnym.

#### § 4

Następny cud eucharystyczny rękopisu nr 156, pt.: „Krew Chrystusa we własnej postaci u nas została ujrzana”, jest również doskonałym przykładem wiary ludzi w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii, pojmowaną w duchu skrajnego metabolizmu.

Głównym motywem tego cudu jest to, że Krew Chrystusa, gdyby była widziana przez komunikującego, wywołałaby wielki lęk. Dlatego autor opisujący to wydarzenie stwierdza, iż „jest oczywiste, że Bóg litując się w sakramencie Ciała i Krwi swojej postać ukrył, aby nie być postrachem dla spożywających”<sup>36</sup>.

W opisie tego cudu trudno jest odnaleźć konkretnego bohatera, który miał owe widzenie lub był bezpośrednim jego świadkiem. Autor mówi ogólnie o tych, którzy podczas udzielania Krwi Pańskiej widzieli nie wino w kielichu, ale prawdziwą Krew Pana Jezusa<sup>37</sup>. Skutek ukazania się Krwi Pańskiej był tragiczny dla tego, który przyjmował Komunię św.: utracił mowę, został tknięty paraliżem i wysechł całkowicie w jednej połowie ciała od ramienia aż do dołu<sup>38</sup>.

Cud ten jest dowodem na to, że w tych czasach, kiedy żył autor tego opowia-

<sup>29</sup> Zanim dostał się ten cud do komentarzy gallikańskich, był zapewne już opowiadany i spisywany wiele razy. O. P. Browe w swojej pracy mówi, że ten cud opowiada już św. Arseniusz. Jeżeli weźmiemy pod uwagę lata, w których żył św. Arseniusz, to ten cud był już bardzo dawno znany w życiu codziennym chrześcijan. Św. Arseniusz żył w latach 354—445, a więc już w V wieku ten cud był znany. P. Browe, jw. s. 94.

<sup>30</sup> Paschasius Radbertus: De corpore et sanguine Domini c. 14; PL 120, 1317f. Św. Paschasius uznał wielki walor teologiczny tego cudu; być może było to powodem jego popularności w ówczesnej literaturze i kaznodziejstwie, jak również tego, że został przekazany innym pokoleniom.

<sup>31</sup> Giraldus z Kambrii: Gemma ecclesiastica I c. 11.

<sup>32</sup> Durandus z Bayeux: De corpore et sanguine Domini c. 30; PL 149, 1419.

<sup>33</sup> Hugo ze św. Wiktora: Summa sententiarum VI c. 5; PL 176, 142.

<sup>34</sup> Znajomość tego cudu przez wyżej cytowanych autorów, jak i innych sławnych scholastyków, stwierdza O. P. Browe, jw. s. 94.

<sup>35</sup> Por. wyżej, przypis 48.

<sup>36</sup> Ms 156 k. 50: „Hinc manifestum est quod parcendo deus in sacramento corporis et sanguinis sui speciem occultit ne summentibus horrore sit...”

<sup>37</sup> Z treści tego cudu wynika, że na pewno jest tu mowa o kapłanach lub diakonach, ponieważ tylko oni udzielali Komunii św.: „Supersunt hodie qui cum sanguinem domini ministrarent communicantibus...” (tamże). Autor podaje konkretną czynność wykonywaną na pewno przez duchownych wyższych święceń, natomiast osoby bliżej nie określa.

<sup>38</sup> Przy podawaniu skutków, jakie spowodowało na komunikującym ukazanie się rzeczywistej Krwi Chrystusa, autor mówi jakby ich zaznała tylko jedna osoba. Natomiast pierwsze słowa opisu mówią o komunikujących, którym kapłani udzielali Krwi Pańskiej: „...qui cum sanguinem domini ministrarent communicantibus ad altare...” (tamże). Należy przypuszczać, że obrażeń ciała doznali ci wszyscy, przy których w Komunii św. ukazała się Krew Pana Jezusa.

dania, Komunia św. była udzielana nie tylko pod postacią chleba, ale również i wina<sup>39</sup>.

Autor tego opowiadania mając silną wiarę w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii, w końcowych słowach stwierdza, że wierzącemu sama wiara mówi o tym, iż w sakramencie Eucharystii jest żywy i prawdziwy Pan Jezus, dlatego człowiek wierzący nie czeka na ukazanie się w Eucharystii Ciała i Krwi Chrystusa<sup>40</sup>.

Cud ten można zaliczyć do krótkotrwałych, ponieważ ukazywanie się Krwi Przenajświętszej trwało krótko. Dokonywało się to albo w momencie podniesienia albo udzielania Komunii św.<sup>41</sup>. Autor wyraźnie mówi, że kapłani udzielający Komunii św. pod postacią wina widzieli tylko na krótko Krew Pańską, która zaraz ukrywała się znowu pod postacią wina<sup>42</sup>.

Zaliczenie powyższego cudu do cudów krótkotrwałych może być doskonałą możliwością do podania chociaż w małym przybliżeniu daty jego pochodzenia. O. P. Browe twierdzi, że cuda krótkotrwałe zaczynają już zanikać w średniowieczu, a na ich miejsce pojawiły się nowe. Zgodnie z opinią o. P. Browego opisy takich cudów tylko wyjątkowo spotyka się po 1350 roku<sup>43</sup>.

### § 5

Cud „O tym, który zobaczył Świętą Maryję, siedzącą na ołtarzu”, jak wynika z jego treści, jest tylko krótkim wstępem do dłuższej relacji o jego bohaterze, jaką autor zamierza przedstawić<sup>44</sup>.

Bohaterem tego cudu jest Gotszalk, który był mnichem tego opactwa, gdzie mieszkał autor tego cudu. Autor dodaje szczegół, że było dwóch mnichów tego samego imienia w tym samym klasztorze<sup>45</sup>. Ów Gotszalk w czasie łamania hostii zobaczył Matkę Bożą, siedzącą na ołtarzu i krojącą złotym nożem chłopczyka. Krew, jaka płynęła z pojedynczych ran, Matka Boża zbierała do kielicha<sup>46</sup>.

Z opisanej treści wynika, że autor wielkim poważaniem darzył owego Gotszalka mówiąc, że był on godnym tego widzenia<sup>47</sup>.

Gotszalk był świątobliwym kapłanem i dlatego był świadkiem cudownego widzenia, które spisał nieznanym bliżej autor. Był zapewne dobrze znanym zakonnikiem, może nawet piastował jakieś godności w zakonie. Jest to prawdopodobne, ponieważ autor jest zafascynowany osobą Gotszalka i jego zasługami, obiecując wyraźnie, że więcej poświęci jemu miejsca w swoim dziele.

<sup>39</sup> Wierni przyjmowali w owych czasach Komunię św. pod dwiema postaciami jednocześnie: „Hinc manifestum est quod parcendo deus in sacramento corporis et sanguinis sui speciem occultit ne summentibus horror sit, ut uident panem et unum in summendo blandiatur species...” (tamże).

<sup>40</sup> Tamże: „...ut uident panem et unum in summendo blandiatur species, credenti carnem et sanguinem opituletur fides”.

<sup>41</sup> Patrz: P. Browe, jw. s. 111.

<sup>42</sup> Tamże: „...sub eorum manibus et oculis uerus ut est sanguis apparuit et in uini speciem puri sicut fuerat dinuo rediit”.

<sup>43</sup> Tamże, s. 117: „Während von Dauerwundern auch im Spätmittelalter noch sehr häufig die Rede ist, nahmen diese Augenblickswunder starck ab und wurden durch andere ersetzt; es ist eine grosse Ausnahme, wenn sie man sie nach 1350 noch antrifft”.

<sup>44</sup> Ms 156 k. 50 v: „Memoriam eius infra faciam plenius mores quoque et uitam atque obitum spondeo me picturum, prout breuitas sinit, non ut meritum eius exposceret”.

<sup>45</sup> Tamże k. 50: „Alter eiusdem nominis nam uterque Godescalcus dicebatur...”

<sup>46</sup> Tamże k. 50—50 v: „...uidit aliquando in hora fractionis hostis salutaris sanctam MARIAM in altari consedentem et paruulum cultro aureo diudentem. Sanguinemque illius ad singulas incisiones acquirentem in calicem”.

<sup>47</sup> Tamże k. 50 v: „Vidit hoc et triste nihil pertulit quia uidere dignus fuit”.

W cudzie, pt. „O tym, który zobaczył Świętą Maryję, siedzącą na ołtarzu” autor nie mówi wyraźnie o celu, który przyświecał mu w czasie jego spisania. Być może, że uczynił to tylko ze względu na wielkość i dostojność Gotszalka. Fakty i sposób ich przedstawienia są bardzo szczegółowe. Autor wyraźnie opisuje, że Maryja kroila dzieciątko złotym nożem<sup>48</sup>. Nóż, jakim posługiwała się Maryja, był wykonany z najszlachetniejszego kruszcza, a to dlatego, że osoba nim się posługująca, jest święta i zasługująca na największe wyróżnienie. Na podstawie tego szczegółu można wysunąć przypuszczenie o wielkiej pobożności autora, który w ręce Maryi wkłada to wszystko, co jest najdroższe i najwspanialsze.

Autor tego cudu znał doskonale wyżej omówiony cud, pochodzący z *Vitae Patrum*, opisany przez św. Arseniusza<sup>49</sup>. Być może, że autor przerobił cud, opisany przez św. Arseniusza, zmieniając osobę, wykonującą tę samą czynność i okoliczności jej towarzyszące<sup>50</sup>.

Cud ten jest jak najbardziej realistyczny. Autor wyraźnie mówi, że Gotszalk widział realnie osobę Maryi, krającą dzieciątko złotym nożem. Drugim elementem realnym jest również krew, jaka płynęła z ran.

Z analizy tego cudu jasno wynika, że autor jest przekonany, że w Eucharystii jest realnie obecny Pan Jezus w swoim fizycznym ciele i wylewa krew.

## § 6

„O pasterzu, który zawsze nosząc ze sobą Eucharystię zginął od pioruna” — autor opisuje wydarzenie, jakie spotkało pasterza, który paść stado owiec pewnego bogatego pana. Pasterz ów był synem zakonnika, należącego do opactwa cysterskiego w Langheim<sup>51</sup>. Ojciec ten wstąpił do zakonu, zabierając ze sobą swojego syna, aby i on z czasem został mnichem. Syn jednak, gdy wyrósł, nie wykazywał się szczególnym zamiłowaniem do służby Bożej i nie miał silnej wiary. Wolał życie świeckie. Opuścił więc klasztor swojego ojca i rozpoczął hulaszczy tryb życia, ponieważ życie duchowe go nie interesowało. „Wyrósł, spoważniał, lecz nie na chwałę Boga, ani ku radości ojca. Myśląc bowiem cielesnie, wrócił do cielesnego życia, pozostawiając życie duchowe. Sądził, że będzie królem na świecie, lecz nie było takich, którym mógłby rozkazywać”<sup>52</sup>. Po opuszczeniu klasztoru, życie jego potoczyło się różnymi torami. Ożenił się, ale to małżeństwo nie przyniosło mu szczęścia, wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej powiększyło jego biedę. „Adam szybko znalazł swoją Ewę, pomoc podobną sobie do zwiększenia biedy, a nie do wydobycia się z niej. Sam dotąd był ociężały w trosce o siebie, po zdwojeniu ciężaru, stoczył się w błoto”<sup>53</sup>. Postanowił więc paść stado owiec pewnego bogatego pana. Nie tylko bieda materialna doprowadziła go do upadku, ale również moralnie był

<sup>48</sup> Tamże k. 50: „...sanctam MARIAM in altari consedentem et paruulum cultro aureo diuidentem”.

<sup>49</sup> Cud ten został dokładnie przedstawiony w ramach analizy jednego z cudów, wcześniej wykonanej.

<sup>50</sup> P. B r o w e, jw. s. 94: „...stieg ein Engel Gottes vorn Himmel hernieder, mit einem Messer in der Hand, zerschmitt das Kind und fing das Blut im Kelche auf”.

<sup>51</sup> Z kontekstu jasno wynika, że ojciec owego pasterza był zakonnikiem w opactwie Langheim, gdyż wyraźnie autor mówi, że syn, którego spotkało nieszczęście, prosi kobietę, z którą żył, aby zaniósł Ciało Pańskie do jego ojca: „Tolle hoc a me. Refer in lachem ad patrem meum...” (Ms 156 k. 50 v).

<sup>52</sup> Tamże k. 50 v: „Creuit, adoleuit, sed non in honorem domini nec in gaudium patris. Nam quae carnis sunt sapiens rediit ad carnalem uitam spiritalem relinquens. Regem se fore putauit in seculo, sed non erant quibus imperaret”.

<sup>53</sup> Tamże k. 50 v: „Adam cito eam suam inuenit adiutorium simile sibi ad augendam pauperiem non ad euadendam. Solus adhuc ad procurandum sibi grauis fuerat onere duplicato desedit in lutum”.

człowiekiem zepsutym. Autor nazywa go wiarołomcą, ponieważ nie chciał służyć Bogu, a wolał życie hulaszcze<sup>54</sup>. Pewnego razu wilki porwały kilka owiec ze stada, które on paś. Szkodę wyrządzoną przez niedopilnowanie owiec musiał swojemu panu wyrównać. Jednak wilki nie dawały spokoju i bardzo często porywały owce ze stada. Zaniepokojony tym wszystkim, zaczął myśleć o środkach ochronnych, aby ratować stada. Postanowił więc nosić ze sobą Eucharystię, aby w ten sposób odstraszyć wilki od stada. Jednak noszenie Eucharystii nie wyszło na jego korzyść. Wilki jeszcze częściej zakradały się do stada i porywały owce. Bóg, aby ukarać go za znieważenie postaci eucharystycznych, poraził pasterza piorunem, który go przeszył, zostawiając jednak przy życiu, „aby przyczyna jego nieszczęścia została poznana”<sup>55</sup>. Porażony piorunem wyznaje, że przyczyną nieszczęścia, które go spotkało, jest to, „że Ciało Chrystusa źle traktował i z pewnością sobie na złe”<sup>56</sup>. Każe kobiecie, z którą żył, zanieść Ciało Pańskie do Langheim do swego ojca. Po tych słowach, jakie wypowiedział do żony, skonał. Kobieta wzięwszy Eucharystię poszła do Langheim i tam opowiedziała wskazanemu zakonnikowi o zdarzeniu, jakie spotkało jej męża, a jego syna. Zakonnik ów przejął się więcej tym grzesznym uczynkiem i znieważeniem Pana Jezusa, obecnego w Eucharystii, niż śmiercią syna. To wydarzenie opowiedział autorowi, który ten cud spisał. Autor mówi wyraźnie o sobie, że dowiedział się o tym wydarzeniu od ojca owego grzesznego pasterza. Autor wspólnie z ojcem niewdzięcznika postanawiają odesłać kobietę tam, gdzie Pan Jezus został w swoim ciele eucharystycznym znieważony. Krewny kobiety, który jej towarzyszył, nie zgodził się na odniesienie Eucharystii na to miejsce, gdzie Pan Bóg ukarał świętokradztwo: „...nigdy nie odniosę tego, co ledwie zostało tu przymiesione. Albowiem ja raczej zostałem przymieszony przez niego, bo nie byłem ze sobą, lecz jakby przez powietrze, to lecąc, to idąc byłem niesiony, bliski utraty zmysłów, dopóki nie oddam Ciała Pańskiego”<sup>57</sup>. Nie chcąc spełnić nakazu zakonników, rzucają na ich oczach do krzaków Eucharystię, a sami uciekają. Widząc to zakonnicy, wrócili do klasztoru i z całym konwentem przyszli i wzięli Ciało Pańskie, uroczyście wnosząc je do swego kościoła, gdzie oddali cześć Panu Jezusowi, ukrytemu w sakramencie Eucharystii<sup>58</sup>.

Cud ten nie mówi wprost o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii, ale ze skutków działania można wywnioskować, że i w tym opisie wyraża się wiara ludzi w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. W opisie nie ma mowy o charakterystycznych widzeniach, jakie mieli kapłani, ludzie głębokiej wiary, czy nawet wątpiący, o czym była mowa w cudach już przeanalizowanych. Cud ten został spisany jedynie po to, aby przestrzec ludzi przed sądem ostatecznym bez miłosierdzia, na którym Pan Jezus ukarze niedowiarstwo i znieważenie postaci eucharystycznych<sup>59</sup>.

<sup>54</sup> Tamże k. 50 v: „Vapulat et monetur redire preuaricator ad cor sed induratum est cor pharaonis sub uerbere curatoris”.

<sup>55</sup> Tamże k. 50 v: „Subito tonitruo fulmine repentino percussus est, non tamen ilico est mortuus, loqui permissus est ad hoc, ut plage eius causa nosceretur”.

<sup>56</sup> Tamże k. 50 v: „...quod corpus christi male tractauerim et certe in malum meum”.

<sup>57</sup> Tamże k. 51: „...reportare quod uix portatum est huc. Nam ego potius portatus sum ab illo non enim fui mecum sed quasi per aera nunc uolando nunc ambulando ferebar cito futurus sine sensu nisi deposuero sarcinam”.

<sup>58</sup> Tamże k. 51: „Quo audito nos uenimus cum conuentu et debita reuerentia tollimus cum ymnis et laudibus in ecclesia perferentes et reponentes in crastinum sic igitur fuit ut mos est a sacerdote preceptum”.

<sup>59</sup> Tamże k. 51: „Hoc pro terrore male tractantium dicta uelim siquidem iudicium sine misericordia ostensum sequatur oportet in altero misericordia superexaltata iudicio”.

Autor chce uwrażliwić sumienia ludzkie na dobro, jakie powinni czynić. Stara się pouczyć o obowiązku dobrego postępowania każdego człowieka, będąc przekonany o wszechmocy Bożej, przejawiającej się w ocenianiu czynów ludzkich.

Z opisu wynika bardzo głęboka nauka o obowiązku czci, jaką należy się Synowi Bożemu, ukrytemu pod postaciami eucharystycznymi. Bóg nie pozwoli, aby człowiek miał Go znieważać i dlatego w sposób cudowny daje się poznać grzesznemu człowiekowi, karząc go śmiercią za obrazę Majestatu Bożego.

Cud ten jest nabożnym pouczeniem o obowiązku chrześcijańskiego postępowania i czci, jaką powinien chrześcijanin oddawać Eucharystii.

Czytając to opowiadanie, można również dowiedzieć się coś o samym autorze. Prawdopodobnie był przeorem, albo nawet i opatem w Langheim, gdzie był zakonnikiem ojciec nieszczęsnego pasterza<sup>60</sup>.

Zaznając się z treścią tego opowiadania dowiadujemy się również, że w średniowieczu kobieta nie mogła dotykać Eucharystii, dlatego ojciec niewdzięcznego syna ubolewał szczególnie mocno, nad tym, że Eucharystię przyniosła kobieta<sup>61</sup>.

## § 7

„O tym, który zakopał Eucharystię” — cud ten w przeciwieństwie do przeanalizowanych wyżej, nie zawiera charakterystycznego, łagodnego i szczegółowego wprowadzenia czytelnika w wydarzenie opisane przez autora.

Już pierwsze słowa tego opowiadania wprowadzają w temat. Autor przedstawia swego bohatera, którym jest Żyd i dokładnie go charakteryzuje: „Ten Żyd pochodził z Kolonii i żeby wyszydzić chrześcijan, zaciekawiony sakramentem Eucharystii udał, że jest chrześcijaninem, wmieszał się między komunikujących, będąc od nich daleki wiarą”<sup>62</sup>.

Autor tego cudu opisuje widzenie, jakie miał Żyd, który chciał udać katolika i przyjął Ciało Pańskie, podobnie jak inni obecni na mszy św., którzy w czasie Komunii św. przyjmowali Jezusa eucharystycznego. Żyd przyjął Ciało Pańskie bez wiary i dlatego po odejściu od ołtarza, wyjął postać eucharystyczną z ust i położył ją na rękę, aby dokładnie obejrzeć. Ku wielkiemu zdziwieniu, zobaczył na dłoni nie biały komunikant, lecz chłopca, od którego głowy wzbijał się aż do nieba promień słoneczny.

Autor od razu dopasowuje do tego widzenia słowa Pisma Świętego Starożytności, które na pewno były znane Żydowi jako wyznawcy Starożytności: „... chłopiec, który nam się narodził, syn, który został nam dany”<sup>63</sup>.

Żyd zrozumiał również głos Boga Ojca, który przez blask tego promienia zdawał się mówić zgodnie z tymi słowami, jakie podaje Pismo św.: „Ty jesteś Synem moim, ja Ciebie dziś zrodziłem”<sup>64</sup>. Scena widzenia, opisana przez autora jest za-

<sup>60</sup> Tamże k. 51: „Ille sapere doctus magis dolet factum filii sui quam ictum iniuriam quam irrogasset domino quam mortem qua perisset a domino. Ad me currit exanimis et duplici contritione contritus nam ego negotia domus tunc curavi...”

<sup>61</sup> Tamże k. 51: „...quodque tristissimum corpus domini a muliere apportatum”.

<sup>62</sup> Tamże k. 51: „Iudeus hic erat colonia oriundus atque ut christianis illuderet in sacramento eucharistie curiosus christianum se fingit miscens se communicantibus fide ipse procul ab eis”.

<sup>63</sup> Tamże k. 51: „Et ecce puer unus et uiuens puer ille nec alius quam uoce didicerat sui natis puer qui natus est nobis filius qui datus est nobis. Hoc ysayas (Iz 9,5) de illo et in manu tenebatur ab illo” — słowa te są wyjęte z prorocstwa Izajasza, o czym sam autor wyraźnie zaznacza.

<sup>64</sup> Cytowane słowa Pisma św. są doskonałym argumentem, za pomocą którego autor chce podnieść rangę opisywanego przez siebie zdarzenia. Słowa: „Ty jesteś Synem moim, ja Ciebie dziś zrodziłem”, są wyjęte z psalmu 2, zwanego psalmem mesjańskim.

leżna od prorocstwa Izajasza, mówiącego o Synu Bożym, który ma przyjść na świat, aby zbawić ludzi <sup>65</sup>.

Po słowach biblijnych, jakie autor przytacza, następuje dalszy opis cudownego wydarzenia, którego doświadczył Żyd, pragnący sprawdzić, czy rzeczywiście konsekrowana hostia jest Ciałem Pana Jezusa. Trzymając w ręce nie biały opłatek, ale żywego chłopca, Żyd nie wie, co ma robić. Zatrwożył się i chciał się pozbyć chłopca, którego trzymał w ręce. Postanowił go zakopać, ale ów chłopiec na to się nie zgadza, „bo pragnie być na świeczniku, aby świecił wszystkim, którzy są w domu” <sup>66</sup>.

Słowa biblijne wkłada autor w usta chłopca, który opierał się Żydowi, pragnącemu go zakopać. Żyd jednak swoje postanowienie zrealizował i zakopał chłopca na cmentarzu chrześcijańskim <sup>67</sup>. Po wykonaniu tego czynu nie czuł się dobrze i był ciągle niespokojny, ponieważ prześladował go diabeł w widzialnej postaci <sup>68</sup>. Żyd nigdy nie mógł pozbyć się towarzystwa diabła. Diabeł jedynie wtedy znikał, gdy Żyd wracał na miejsce swojej zbrodni, tzn. tam, gdzie zakopał chłopca. W miejscu tym był zawsze widoczny jasny blask, który „znad grobu wstępował do nieba” <sup>69</sup>. Kiedy Żyd opuszczał miejsce zbrodni, znów pojawiał się diabeł, który nie dawał mu spokoju. I tak było przez trzy dni <sup>70</sup>. Po trzech dniach, Żyd, dręczony przez diabła, zastanawia się nad zbrodnią, którą popełnił i postanawia ją naprawić. W tym celu udaje się do kapłana, któremu wyznaje swoją zbrodnię i prosi go o chrzest. W towarzystwie księdza i innych wiernych, którzy byli w kościele, udaje się na cmentarz, gdzie po odkopaniu kapłan i lud znajdują biały opłatek, a Żyd chłopca <sup>71</sup>. Wszyscy zgromadzeni widzieli jednak promień, który unosił się nad grobem i wzbijał się aż do nieba. Z wielką czcią i śpiewem na ustach wniesiono znieważoną Eucharystię do kościoła. Promień ten był widoczny również w kościele i w ten sposób wiara chrześcijańska zwyciężyła. Dzięki temu ludzie jeszcze bardziej zostali ugruntowani w wierze, chwalać Boga i przepraszając za znieważenie, jakiego dopuścił się niewierzący Żyd.

Po tym cudownym wydarzeniu, które poruszyło ludzi, którzy je widzieli, Żyd i wielu jego pobratymców przyjęło chrzest i stali się chrześcijanami <sup>72</sup>.

Kończąc opowiadanie, autor stara się podkreślić jego prawdziwość, powołując się na to, że sam usłyszał je od świadków w pierwszym roku swojego życia za-

<sup>65</sup> Tamże k. 51—51 v: „Accedit stupor quod radius solis a uertice paruuli tendit in celum ipsum certificans qui illuminat omnem hominem uenientem in hunc mundum. Nam splendor ille paterne glorie per uocem fuit patris dicentis ad se filius meus es tu ego hodie genui te”.

<sup>66</sup> Por. Mk 4,21-23.

<sup>67</sup> Tamże k. 51 v: „Reperit tandem consilium et hoc inutile sepelire puerum ut lateret subruptus sed noluit ille malens poni super candelabrum ut luceat omnibus qui sunt in domo. Facit iudeus quod corde concepit in cymiterio christianorum sepelit christum...”

<sup>68</sup> Tamże k. 51 v: „...in cymiterio christianorum sepelit christum abiens ipse ad suos sed nusquam solus. Nam illico diabolus uisibili specie cum eo commorabat nusquam... dimittens eum. Cum eunte ibat, sedenti consedebat quicquid ageret non illo careret”.

<sup>69</sup> Tamże k. 51 v: „Sepius tamen recurrebat illic ubi pignus celeste erat repositum et idem fulgor desuper tumulum ascendebat in celum”.

<sup>70</sup> Tamże k. 51 v: „Veniens illuc carnit inimico rediens inde iterum reditus fuit ei atque sic triduo”.

<sup>71</sup> Tamże k. 52: „...fidelibus ea specie qua tractatur in ecclesia ceterum iudeo in speciem infantis ut antea”.

<sup>72</sup> Tamże k. 52: „Denique iudeus ille et nonnulli suorum baptisati sunt, facti deinceps filii abrahe per fidem sicut fuere per carnem”.



konnego<sup>73</sup>, a pisze jako starzec, przekonany o słuszności tego, co napisał, aby w ten sposób wiara ludzi jeszcze bardziej się wzmocniła.

Na podstawie analizy tego cudu można mówić również o celu, jakim przyświecał autorowi, a którym jest pouczenie wiernych — zwłaszcza mnichów — i wskazanie na doskonały środek umocnienia wiary w obecność Chrystusa w Eucharystii<sup>74</sup>.

Cud ten bardzo wyraźnie mówi o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii, pojmowanej w duchu skrajnego metabolizmu realistycznego. Żyd widział nie hostię, lecz Chrystusa w postaci dzieciątka — *infantis*, oraz promienie z głowy dziecka wzbijające się do nieba. Te promienie są znakiem obecności Chrystusa w niebie i w postaciach eucharystycznych.

O. P. Browe mówi, że cuda, których treścią jest przemiana hostii w żywe dziecko, są bardzo liczne i pochodzą z różnych opowiadań, z których najstarsze wiążą się z benedyktyńskim opactwem w Deols, założonym w 1116 roku. Guilelmus de Nan-giaco zanotował, co następuje: *Dum quidam sacerdos missam celebraret in Dolensi coenobio puer in loco hostiae super altare apparuit*<sup>75</sup>.

Drugim cudem, o którym wspomina o. P. Browe, jest nawrócenie Żydówki. Cud ten miał się wydarzyć prawdopodobnie w 1153 roku w Braine (diecezja Soissons). Żydówka zobaczyła, jak hostia przemieniła się w dzieciątka. Gdy się nawróciła, dziecko znikło, a na nowo ukazała się hostia. Cud ten, o którym wspomina o. J. Browe, jest w treści zbliżony do cudu, który został wyżej omówiony<sup>76</sup>. Można śmiało stwierdzić, że cud omawianego rękopisu poznańskiego nr 156, pt.: „O tym, który zakopał Eucharystię”, jest jednym z wielu pobożnych opowiadań tego rodzaju, przepisywanych przez mnichów<sup>77</sup>.

Wszystkie cuda eucharystyczne, zawarte w rękopisie nr 156, mówią bardzo wyraźnie o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii, często w duchu skrajnego metabolizmu realistycznego, albo o skutkach tej obecności, które były dostrze-gane. Dynamiczność, obrazowość i szczegółowość opisów, jak również jasno wystę-pujące przestrogi przed pokusami, wskazują na silną wiarę ludzi minionych stuleci w obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Przedstawiali ją obrazowo i pojmowali skrajnie, przekonani, że wcielony Syn Boży jest obecny w żywej postaci ludzkiej w sakramencie Eucharystii opisowo, czyli przestrzennie, a nie na sposób substancji, cały w całej postaci i cały w każdej jej części. Nie tylko postacie eucharystyczne, pod którymi ukrywa się żywy Chrystus, są widoczne dla ludzkich oczu, ale sam Chrystus ukazuje się tym, którzy w Niego wierzą, albo wątpią w Jego obecność

<sup>73</sup> Tamże k. 52: „Hec ego primo conversionis mee anno puer audiui sic testibus affirmatum ut esset indubium”.

<sup>74</sup> Tamże k. 52: „Nunc uetulus scribo obliuione indignum arbitrans laudis christi preconium, quod in fide temptatis auferret ambiguum, incredulis inferret metum, negligentium argueret tedium, studium acueret diligentium, postremo perfectionis amore feruentibus augebat (!) incentiuum... Ad remedia temptationum uerto nunc stilum quas eos qui uolunt pre uiuere in christo patiantur oportet”.

<sup>75</sup> Opis tego cudu podają: H. Ger aud: *Chronique latine de Guillaume de Nan-gis de 1113—1300*. I, 7. Paris 1843, s. 33. M. B o u q u e t: *Rerum Gallicarum et Franc. scriptores. Recueil des historiens des Gaules et de la France. Nouvelle edition* par Leop. Delisle 1869/94, XII 344.

<sup>76</sup> P. Browe, mówiąc o cudzie nawrócenia Żydówki, który wydarzył się w Braine, cytuje następującą bibliografię: S. P r i o u x: *Histoire de Braine et de ses environs*. Paris 1846 s. 115, 339; *Gallia christiana*, IX 489; *Bulletin de la Societé Academique de Laon* 9(1858)59 103; *Voyage litteraire de deux religieux Benedictins*. Paris 1724 s. 34.

<sup>77</sup> O cudach, których istotną treścią była przemiana hostii w dziecko i odwrot-nie, zob. P. B r o w e, jw. s. 102.

w Eucharystii, aby wzmocnić ich wiarę, a niewierzącym ukazuje się po to, aby uwierzyli.

Pan Jezus rzeczywiście obecny w Eucharystii karze nałużycia w formie swego rodzaju „sądu Bożego”, np. nicodpowiedni strój, niedowiarstwo, magię, świętokradzką Komunię św. Powoduje to niekiedy szczególne akty kultu ze strony wierzących odznaczających się czcią Eucharystii.

## II. ANALIZA CUDÓW EUCHARYSTYCZNYCH RĘKOPISU BIBLIOTEKI SEMINARIUM DUCHOWNEGO W PELPLINIE NR 17(27)

Rękopis pelpliński, podobnie jak i inne rękopisy, pochodzące ze skryptoriów cysterskich tego okresu, został napisany bardzo starannym pismem.

Ze względu na oszczędność pergaminu wszystkie utwory, różne tematycznie, pisane są jednym ciągiem, co daje złudzenie jednego potężnego dzieła. Dla wypuklenia treści skryba dawał tytuł każdemu nowemu tekstowi, lub w jakiś inny sposób zaznaczał jego początek, aby można było odróżnić go od poprzedniego. Cuda eucharystyczne, spisane w rękopisie pelplińskim, są przeważnie zaopatrzone w tytuły, obwiedzione ramkami. Zaczynają się one od karty 38<sup>a</sup> tego rękopisu<sup>1</sup>.

### § 1(8)

Pierwszy cud jest zatytułowany: „O pewnej kobiecie”. Cud ten mówi o pewnej kobiecie, która hodowała pszczoły. Nie miała jednak z nich wielkiego pożytku, ponieważ pszczoły szybko ginęły. Aby zaradzić temu nieszczęściu, za namową swoich najbliższych, włożyła do ula konsekrowaną hostię: „Poradzono jej, że gdy Ciało Pańskie między nich położy, choroba zaraźliwa ustąpi”<sup>2</sup>. Gdy to uczyniła, pszczoły zbudowały z wosku kaplicę i ołtarz, na którym położyły Ciało Pańskie. Pracy pszczoł błogosławił sam Chrystus: „... i błogosławił Pan ich dziełem”<sup>3</sup>. Kobieta, gdy otworzyła ul, zobaczyła to wszystko, co uczyniły pszczoły i białą hostię, leżącą na ołtarzu. O tym wszystkim opowiedziała kapłanowi, który w towarzystwie innych kapłanów przybył do pasieki tej kobiety i z należną czcią odniesiono Eucharystię do kościoła, natomiast dzieło pszczoł było wzmocnieniem wiary dla innych ludzi<sup>4</sup>.

Zywy styl i szczegółowy opis wydarzeń świadczy o przekonaniu autora, co do prawdziwości tego, co opisał. Pracę pszczoł i sposób wykonania przedstawiono bardzo antropomorficznie, wskazując na wielką inteligencję i umiejętność wykonawczą pszczoł. Autor wyraźnie mówi również o tym, że Pan Jezus błogosławił pracy pszczoł, czyli aprobował i pochwałal ich dzieło. Godna podziwu jest delikatność i pobożność autora, który starał się uwrażliwić ludzi na potrzebę kultu Eucharystii i dlatego za wzór stawia im pszczoły.

Opowiadanie to było znane już wcześniej<sup>5</sup>. Było na pewno głoszone w różnych wersjach. Autor naszej wersji starał się dostosować ją do własnej rzeczywistości, ubarwiając ją, aby zdobyć poczytność u ludzi.

Girald z Kambrii<sup>6</sup>, o którym mówi o. P. Browe, opisał podobne zdarzenie.

<sup>1</sup> Rękopis pelpliński został napisany w formie dwukolumnowej.

<sup>2</sup> Ms 17(27) k. 38<sup>a</sup>: „...dictum est ei quod si corpus domini inter eas poneretur, lues cessaret”.

<sup>3</sup> Tamże k. 38<sup>b</sup>: „...et benedixit dominus operibus eorum”.

<sup>4</sup> Tamże k. 38<sup>b</sup>: „...admirantes dominum benedixerunt illud cum laude ad ecclesiam reportantes et opus apum omnibus ad confirmationem fidei demonstrantes et future ad memoriam relinquentes etati”.

<sup>5</sup> Cud tej samej treści, ze zmienionymi niektórymi szczegółami, pochodzący z terenów niemieckich omawia O. Browe w swojej pracy.

<sup>6</sup> Pisownia łacińska: Giraldus Cambrensis.

Autor cudu, omawianego rękopisu pelplińskiego, mówi: „Dzieło pszczoł wszystkim pokazywali w celu wzmocnienia wiary i pozostawili jako pamiątkę przyszłym pokoleniom”. Natomiast Giralda z Kambrii podnosi walor tego opowiadania, wymieniając osoby, które widziały kapliczkę, wykonaną przez pszczoły: „... kapliczka ta została pokazana biskupowi, a przez biskupa cesarzowi, który zaniósł ją papieżowi”<sup>7</sup>.

Różnice, jakie zauważa się w fabule tego opowiadania, zawartego w rękopisie pelplińskim i u Giralda z Kambrii, wskazują na umiejętność literacką i cel, którymi posługiwali się ci, którzy to opowiadanie spisywali<sup>8</sup>.

Duże podobieństwo treści opowiadania, zawartego w rękopisie pelplińskim i u Giralda z Kambrii wskazuje na wspólne pochodzenie, o którym absolutnie autorzy nie wspominają, ponieważ ich zadaniem było przekazać interesującą treść, która może przyczynić się do ożywienia wiary w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii.

### § 2(9)

„O pewnym złym kapłanie”. — Następny cud eucharystyczny omawianego rękopisu mówi o kapłanie, który pałał wielką namiętnością do kobiety, z którą bardzo często się widywał. Kobieta jednak nie chciała zgodzić się na grzeszną propozycję, dlatego gorszyciel postanowił nie spożyć Ciała Pańskiego, przyjętego w czasie Mszy św., ale mając je w ustach, pragnął ucałować ową niewiastę, by tym świętokradztwem zniewolić swoją ofiarę. Po Mszy św., mając Ciało Pańskie w ustach, chce spełnić swój nieczyny zamiar, lecz nie może wyjść z kościoła. Wydaje mu się, że tak bardzo rośnie, iż uderza ciemieniem o dach kaplicy. Przestraszony wyjął Ciało Pańskie z ust i zakopał je w kącie kościoła. Nie może jednak uspokoić swojego sumienia i bojąc się kary Bożej wyznaje swe przestępstwo kapłanowi na spowiedzi św. Po wyznaniu grzechu razem z kapłanem, u którego się spowiadał, idą na miejsce, gdzie zakopane zostało Ciało Pańskie. Po odrzuceniu ziemi nie znaleźli hostii, ale człowieka małych rozmiarów, wiszącego na krzyżu, którego ciało było umięśnione i krwawe<sup>9</sup>.

Cud ten jest krótkim opowiadaniem religijnym, różniącym się od poprzedniego tym, że nie zawiera zakończenia, lecz opisuje sam tylko przebieg wydarzenia. Autor wyraźnie określa występującego w relacji kapłana jako złego, którego życie było niemoralne, a dodatkowo popełnił świętokradztwo, chcąc użyć Eucharystii do magii.

Cud mówi wyraźnie o rzeczywistej obecności Pana Jezusa, pojmowanej w duchu skrajnego realizmu metabolicznego, skoro zamiast hostii znaleziono Chrystusa wiszącego na krzyżu, którego miniaturowe ciało było umięśnione i krwawe. Zarówno zły kapłan, jak i jego spowiednik, widzieli prawdziwego, w ludzkiej postaci, Pana Jezusa, wiszącego na krzyżu.

Widzenia eucharystyczne Pana Jezusa ukrzyżowanego występują dość często. Mieli je nie tylko grzesznicy, lecz również ludzie święci. Podobne widzenie podczas podniesienia miała św. Elżbieta z Schönau, cysterka<sup>10</sup>: „gdy kapłan czytał kanon

<sup>7</sup> P. Browe, jw. s. 79: „...wurde die Kapelle dem Bischof und von diesem dem Kaiser gezeigt, der si dem Papst brachte”.

<sup>8</sup> To opowiadanie opisują: *Giraldus Cambrensis: Gemma ecclesiastica*. Wyd.: J. S. Brewer. *Rerum Britannicarum Scriptores II* (1862) 21. *Caesarius von Heisterbach: Dialogus miraculorum. Recognovit J. Strange. Coloniae 1851*, dial. IX c. 8.

<sup>9</sup> Tamże k. 38<sup>b</sup> - 38<sup>vc</sup>: „Qui simul accedentes ad locum reicto pulvere non inueniunt speciem panis sed formam licet modicam hominis in cruce pendentis quae erat carnea et cruenta”.

<sup>10</sup> Por. P. Browe, jw. s. 96.

i podniósł kielich w obliczu Boga, zobaczyłam nad nim Pana Jezusa, wiszącego na krzyżu i z Jego boku i nóg jakby krew spływała do kielicha”<sup>11</sup>.

Cud, jakiego doznała św. Elżbieta z Schönau, jest pozytywny, tzn. mogła oglądać Pana Jezusa w ludzkiej postaci ze względu na swoją osobistą świętość. Natomiast w wypadku złego kapłana świętokradztwo zostało bezpośrednio napiętnowane przez Pana Jezusa, rzeczywiście obecnego pod postaciami eucharystycznymi.

### § 3(10)

„O pewnym sprawiedliwym sędzi”. — Relacja ukazuje sprawiedliwego sędziego, który surowo karał za przestępstwa swoich poddanych nie mając litości nawet dla członków swojej najbliższej rodziny. Sędzia ów nazywał się Erkenbald Burban (Erkenbaldus de Burban). „Kiedy był chory, powiedziano mu, że syn jego siostry chce kogoś zgwałcić. On sam usłyszał także odgłosy i nakazał służbie, aby natychmiast go zabili”<sup>12</sup>. Służący jednak nie zabili siostrzeńca swego pana, ale schowali go w bezpiecznym miejscu. Wrócili do sędziego i powiedzieli mu, że rozkaz wykonali. Po pewnym czasie siostrzeniec sądząc, że wuj już się ułagodził, postanowił go odwiedzić. Sędzia chciał być sprawiedliwy do końca i dlatego chwytając siostrzeńca „wziął nóż, wbił mu w gardło i zabił go, a wszyscy przestraszyli się”<sup>13</sup>. Po wykonaniu wyroku stan jego zdrowia uległ pogorszeniu. Sądząc, że przychodzi śmierć, poprosił biskupa, aby go wyspowiadał. W czasie spowiedzi nie wyznał, że zgładził swego siostrzeńca, sądząc, że wykonanie sprawiedliwego wyroku nie jest grzechem. Gdy biskup przypomniał sędziemu o rzekomym morderstwie, ten odpowiedział: „... że nigdy nie chciał tego wyznać, ani za to pokutować”<sup>14</sup>. Biskup nie udzielił mu Komunii św., ponieważ uważał, że sędzia nie żałuje za grzech. „A biskup powiedział, że jeśli nie będzie żałował za to, co uczynił, nie da mu Ciała Pańskiego”<sup>15</sup>. Kiedy biskup odszedł od chorego sędziemu, ów przywołał go z powrotem i spytał: „zobaczcie, czy w naczynku jest Ciało Pańskie?”<sup>16</sup>. Sędzia wiedział, że w naczynku nie ma Ciała Pańskiego, bo miał je już w swoich ustach. Powiedział więc: „Oto Ten, którego mi odmówiliście, sam nie odmówił mi siebie”<sup>17</sup>. Wszyscy obecni rzeczywiście zobaczyli w ustach umierającego sędziego białą hostię.

Cud ten nie mówi wprost o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii, lecz ją wyraźnie zakłada. Zdarzenie jest swoistym „sądem Bożym”, potwierdzającym niewinność sprawiedliwego sędziego, który zgodnie z surowym prawem średniowiecza ukarał gwałt śmiercią. Pan Jezus obecny w Eucharystii opowiedział się po stronie sprawiedliwego sędziego oddając mu się w Komunii św. wbrew woli biskupa.

<sup>11</sup> F. W. E. Roth: Die Visionen der hl. Elisabeth und die Schrifften der Äbte Ekbert und Ernecho von Schönau. Brünn 1884. Por. PL 195, 147.

<sup>12</sup> Tamże k. 38<sup>vc</sup>: „Hic cum esset infirmus dictum est ei quod filius sororis sue vellet quandam ui opprimere ipse quoque clamorem oppressionis audierat et precepit seruiantibus ut statim occiderent eum”.

<sup>13</sup> Tamże k. 38<sup>vc</sup>: „Quem apprehendens awnculus arrepto cultro in guttur eius infixit et eum occidit et territi sunt omnes”.

<sup>14</sup> Tamże k. 38<sup>vc</sup>: „Quod secum episcopus sumens et confessionem eius audiens quaesiuit cur non confiteretur quod occidisset cognatum. Qui respondit se nunquam vello hoc confiteri nec penitentiam inde agere”.

<sup>15</sup> Tamże k. 38<sup>vc</sup>: „Et episcopus ait quod nisi peniteret eum hoc fecisse non daret ei corpus domini”.

<sup>16</sup> Tamże k. 38<sup>vc</sup>: „Et reuocauit eum miles et dixit ei. Videte si in pixide sit corpus domini”.

<sup>17</sup> Tamże k. 38<sup>vc</sup>: „...ait miles ecce quem mihi negastis ipse se mihi non negauit”.

## § 4(11)

Cud bezpośrednio następujący po dopiero co omówionym jest bardzo krótki, skąpy tak co do treści, jak i co do szczegółów. Autor opowiada o pewnym chłopcu, który chciał przystąpić do Komunii św. Przyszedł do kościoła i poprosił kapłana o Komunię św. Ów kapłan odpowiedział: „... nie jest bezpiecznie takim chłopcom, którzy nie mają rozeznania, dawać Ciało Pańskie”<sup>18</sup>. Aby uspokoić chłopca, podał mu opłatek niekonsekrowany. Chłopiec jednak zawołał: „dlaczego chcecie mnie oszukać? To nie jest Ciało Pańskie, co mi dajecie”<sup>19</sup>. Kapłan zdziwiony tym cudownym rozpoznaniem podał mu prawdziwą Eucharystię.

Treść tego cudu jest krótka, ale bardzo wymowna. Kapłanowi, ze względu na wiek, chłopiec wydawał się pozbawiony rozeznania. Tymczasem okazało się, że miał wiarę eucharystyczną, dzięki której poznawał rzeczywistą obecność Pana Jezusa w postaciach eucharystycznych.

## § 5(12)

Przyjmowanie Ciała Pańskiego w Komunii św. daje siły fizyczne, dzięki czemu człowiek nie potrzebuje spożywać naturalnych pokarmów — jest to istotna myśl następnego cudu, który podobnie jak poprzedni nie posiada tytułu. Pewna kobieta miała pozwolenie od kapłana na przyjmowanie Komunii św. w każdą niedzielę. Dzięki Komunii św. nie odczuwała głodu i do następnej niedzieli żyła samą Komunią św.<sup>20</sup>. Ta wieść doszła do biskupa, który nakazał kapłanowi, aby dał kobiecie opłatek niekonsekrowany w celu przekonania się, czy rzeczywiście żyje tylko Ciałem Pańskim. Gdy kapłan spełnił życzenie biskupa, kobieta od razu poczuła głód i poprosiła kapłana, aby dał jej rzeczywiste Ciało Pańskie: „Biada mi, Panie, bo utraciłam łaskę, jaką miałam. Wówczas kapłan dał jej Ciało Pańskie, które przyjmawszy została uwolniona od głodu i znów żyła bez pożywienia cielesnego”<sup>21</sup>.

Komunia św., jaką przyjmowała pobożna niewiasta, sprawiała cudowny skutek wzmocnienia sił fizycznych, całkowicie przekraczający naturalną moc odżywczą postaci chleba. Dowodzi tego sprawdzian w postaci zwykłego opłatka.

Cud ten jest bardzo zbliżony do poprzedniego. Chodzi o rozpoznanie rzeczywistej obecności Ciała Pańskiego, chociaż na różne sposoby. Tu od strony wegetatywnej życia ludzkiego.

## § 6(13)

„O pewnym rycerzu”. — Po dwóch beztytułowych cudach następuje cud mówiący o pewnym rycerzu, który dzięki pobożności uratował swoje życie. Ów rycerz, który był wielkim zawadiaką, został pewnego razu schwytyany przez cesarza Fryderyka<sup>22</sup> i powieszony. Obok szubienicy przejeżdżał inny rycerz ze swoimi służącymi

<sup>18</sup> Tamże k. 38 v<sup>d</sup>: „Quod cum peruenisset ad sacerdotem respondit non esse securum talibus pueris, qui non habent discretionem, dari corpus domini...”

<sup>19</sup> Tamże k. 38 v<sup>d</sup>: „Et clamauit puer quare uultis me decipere. Non est corpus domini quod mihi offertis”.

<sup>20</sup> Tamże k. 38 v<sup>d</sup>: „Femina quaedam ex permissione sacerdotis erat solita communicare singulis diebus dominicis et sustentabatur de communionem a dominica in dominicam non indigens cibo terreno, quia numquam esuriuit”.

<sup>21</sup> Tamże k. 38 v<sup>d</sup>: „Heu me domine, quia perdidisti gratiam, quam habui. Tunc sacerdos dedit ei corpus domini quo percepto est a fame liberata et iterum sine cibo corporali sustentata”.

<sup>22</sup> Zapewne chodzi tu o Fryderyka Rudobrodego, którego postać bogato obrosła w legendy średniowieczne.

i powiedział do sług, „że ten, który wisi, był dzielnym rycerzem”<sup>23</sup>. Wtedy odezwał się skazaniec, prosząc ich, aby go zdjęli i wezwali księdza z Komunią św. Wszyscy osłupieli, ponieważ byli przekonani, że skazaniec już dawno nie żyje. On odpowiedział, że żyje tylko dlatego, że modlił się o łaskę, aby mógł przed swoją śmiercią przyjąć wiatyk. Każdego dnia odmawiał następujące modlitwy: 3 razy Ojcie nasz i 3 razy pochwałę na cześć Trójcy Świętej, poprzedzając Pozdrowieniem anielskim; 5 razy Ojcie nasz i 5 Zdrowaś Maryjo na cześć pięciu ran Chrystusa; jedno Ojcie nasz na cześć anioła stróża; jedno Ojcie nasz na cześć Ciała Pana Jezusa w Eucharystii. Dzięki pobożności i wierze, z jaką te modlitwy odmawiał, nie umarł bez wiatyku. Obecni zdjęli go z szubienicy i zawołali kapłana, który go wyspowiadał i udzielił Komunii św. Po przyjęciu Komunii św., ów rycerz umarł<sup>24</sup>.

W tym opowiadaniu autor mówi wyraźnie o skutkach nabożeństwa do Eucharystii, czyli Ciała Pańskiego codziennie przeistaczanego w kościołach. Autor bardzo mocno zwraca uwagę na istotną rolę modlitwy w życiu chrześcijanina. Modlitwa odmawiana z żywą wiarą jest w stanie wywołać cudowne skutki. Praktyki nabożne, jakie wykonywał rycerz, na pewno były wówczas znane na codzień. Wielu pobożnych ludzi te modlitwy codziennie odmawiało. Można z nich wnioskować o specjalnym nabożeństwie ludzi średniowiecza do Trójcy Świętej, do pięciu ran Pana Jezusa, do anioła stróża i do Eucharystii.

#### § 7(14)

Autor stara się przytoczyć jak najwięcej argumentów, które mówiłyby o kulcie Eucharystii, dlatego bardzo szczegółowo relacjonuje następane wydarzenie, które miało mieć miejsce we Francji. „Był we Francji ktoś tak wielkiej pobożności...”<sup>25</sup>. Nie określa bliżej osoby, ale wskazuje jej wielką pobożność. Był to człowiek bogaty, jak wynika z drogocennych szat. Pewnego razu zobaczył on, że ktoś niesie Ciało Pańskie. Szybko zeskoczył z konia i „upadłszy w błoto, którego tutaj było dość dużo i głębokie, wielbił pokornie tajemnicę Ciała Pańskiego”<sup>26</sup>. Kiedy powstał z ziemi, żadnych plam na jego ubraniu nie było. Wszyscy, którzy to widzieli, zostali wzmocnieni w wierze w obecność Pana Jezusa w Eucharystii, który nie dopuści, by czciciela spotkała jakaś krzywda.

#### § 8(15)

Odmiennej treści jest następny cud, który mówi o opętanej niewieście, do której przyszedł opat z mnichem i bratem zakonnym. Autor podaje więcej danych historycznych, mówiąc, że był to opat z opactwa św. Agaty. Opętana przez szatana niewiasta mieszkała w Kolonii. Po przybyciu do mieszkania, opat nawiązał rozmowę z szatanem. Z kontekstu nie można uchwycić różnicy między niewiastą a szatanem. Zmiana podmiotów jest niezauważalna. Wydaje się, że opat nie rozgraniczał kobiety opętanej od szatana, mówiąc tak, jakby ona sama była szatanem: „Opat św. Agaty z mnichem i bratem zakonnym zakonu cysterskiego, przybył do Kolonii do pewnej opętanej i gdy opat zapytał szatana o pewne sprawy, przedtem wszakże

<sup>23</sup> Tamże k. 38<sup>vd</sup> - 39<sup>a</sup>: „Quem cum quidam miles videret pendente ait seruis qui equitabant cum eo. Strenuus miles erat iste”.

<sup>24</sup> Tamże k. 39<sup>a</sup>: „Her cum illi audissent, benedictentes deum deposuerunt eum et cum adduxissent sacerdotem, confessione eius audita, communicauit eum et mox spiritum exhalauit”.

<sup>25</sup> Tamże k. 39<sup>a</sup>: „Quidam in francia fuit tante deuotionis...”

<sup>26</sup> Tamże k. 39<sup>a</sup>: „Qui statim descendit de equo et corruens in lutum, quod ibi multum erat satis et profundum corpus domini suppliciter adorauit...”

odprawił Mszę św., szatan nic jemu nie odpowiedział”<sup>27</sup>. Opat nakazał szatanowi, aby opuścił kobietę, którą dręczył. Szatan odpowiedział, że nie może jeszcze z niej wyjść. Opat zaproponował szatanowi, aby wszedł do jego ust albo na jego palce. Szatan z wielką bojaźnią i świadomością odpowiedział: „... nie mogę, ponieważ dzisiaj nimi Syna Bożego dotykałeś”<sup>28</sup>. Szatan nie posłuchał opata i powiedział, że jeszcze dwa lata będzie przebywał w kobiecie. Ze słów szatana wynika, że opuści ją dopiero wtedy, gdy pójdzie do „owego Jakuba”<sup>29</sup>.

Mnich i brat zakonny chcieli zobaczyć szatana w jego naturalnym wyglądzie. Na ich prośbę opat zaklął szatana i nakazał mu, aby ukazał się. Szatan nie chciał z razu ukazać się mnichom, wreszcie jednak spełnił nakaz opata. Mnisi zobaczyli szatana, który ukazał się im przez kobietę opętaną. Autor opisuje dokładnie scenę przemiany kobiety w szatana<sup>30</sup>. Mnisi ujrzawszy szatana z przerażenia upadli na ziemię. Tylko opat nie stracił przytomności, gdyż szybko rozkazał szatanowi, aby powrócił do swojej dawnej postaci. Autor z wielkim szacunkiem odnosi się do hierarchii zakonnej i dlatego zaznacza, że opat nie upadł ze strachu na widok szatana. Siłą, dzięki której opat zwyciężył szatana, była Msza św. i przyjęcie przez niego Komunii św. Tę myśl autor wyraża w słowach szatana, który powiedział do opata: „Z całą pewnością wiesz, że gdybyś dziś nie komunikował, nikt z was nikomu z ludzi by nie wyjawiał, co i jak wam zrobiłem. Sądzisz, że człowiek może mnie zobaczyć i żyć? Nigdy”<sup>31</sup>. Zapytany następnie przez szatana opat o dalszą podróż, odpowiedział, że idzie teraz do Ebrach. Szatan powiedział: „Wczoraj także byłem w Ebrach i nawet tam dosyć triumfowałem”<sup>32</sup>. Na koniec autor wyjaśnia, że szatan był w Ebrach wtedy, kiedy bracia zbuntowali się przeciwko zakonowi cysterskiemu<sup>33</sup>.

Opowiadanie to jest typowo cysterskie, ponieważ autor mówi o opacie cysterskim i o dwóch mnichach, należących do jego opactwa. Autor stara się przedstawić wielką pobożność i świętość opata cystersów, który potrafił rozmawiać z szatanem, nakazując mu, aby opuścił kobietę, której ciałem zawiadnął. Opat cysterski mógł nie tylko rozmawiać z szatanem, ale nie uległ jemu nawet wtedy, gdy widział go w jego realnych kształtach. Szatan bał się Chrystusa i dlatego nie zgadzał się na propozycje opata, który namawiał go do wejścia w jego usta lub na palce jego dłoni. Przyjmowanie Komunii św., dotykanie jej było siłą, dzięki której opat pokonał szatana. Autor wierzy, że Eucharystia jest doskonałym środkiem, zdolnym do pokonania szatańskiej działalności. Szatan pustoszy ład i porządek tak wewnątrz jak

<sup>27</sup> Tamże k. 39 b: „Abbas sancte agathe cum uno monacho et conuerso ordinis cystericiensis uenit coloniam ad quandam obsessam et cum abbas demonem de quibusdam interrogasset et tamen prius missam celebrasset, demon nihil ei respondit”.

<sup>28</sup> Tamże k. 39 b: „Respondit: non possum, quia hodie altissimus intrauit, ...Qui dixit: non ualeo, quia hodie cum eis filium dei tractasti”.

<sup>29</sup> Tamże k. 39 b: „Adhuc duobus in ea ero annis et tunc in via illius iacobi liberabitur. Quod et ita factum est”. — Uzdrawienie nastąpiło więc podczas pielgrzymki do bardzo uczęszczanego w średniowieczu sanktuarium św. Jakuba w Kompostelli.

<sup>30</sup> Tamże k. 39 b - 39 vc: „Et abbate dicente non, cepit mulier intumescere et adinstar turris ascendere in altum et scintille exibant ex oculis eius et naribus. Ad similitudinem camini accensi, uel fornacis ardentis”.

<sup>31</sup> Tamże k. 39 vc: „Pro certo scias quodsi diuinis hodie non communicasses mysteriis, nullus uestrum ulli hominum reuclasset quae et qualia uobis fecissem. Putas quod homo possit uidere me et uiuere. Nequamquam”.

<sup>32</sup> Tamże k. 39 vc: „Tunc ait demon abbati: Quo uis ire modo. Respondit: Ebracum Et demon: Ego etiam ebraco heri fui et satis ibi triumphauit”.

<sup>33</sup> Tamże k. 39 vc: „Erat enim illo tempore quo se conuersi ordinis cystericiensis opposuerunt”.

i na zewnątrz człowieka. Pokusie szatańskiej ulegli bracia zakonni z opactwa cysterskiego z Ebrach, buntując się przeciwko ojcom. Msza św., a zwłaszcza Komunia św. są doskonałym i skutecznym sposobem walki z szatanem, gdyż Chrystus obecny w Eucharystii daje siły do walki ze złem. Podstawą tego przekonania jest wiara tamtych ludzi, iż w Komunii św. jest rzeczywiście obecny Pan Jezus, który swoją boską mocą zwycięża złego ducha.

#### § 9(16)

Po kilku cudach beztytułowych, które zostały już omówione, pisarz cysterski spisał następny cud, tytułując go: „O pewnej dziewicy (zakonnicy)”. Jest to bardzo krótkie i zwięzłe opowiadanie, mówiące o zakonnicy Helengundzie, mieszkającej w Brukseli<sup>34</sup>. Była to prawdopodobnie mniszka cysterska, ponieważ cystersi starali się zawsze ukazać pobożność mnichów i mniszek, należących do ich zakonu. Zakonnica często przystępowała do Komunii św. Pewnego razu poprosiła kapłana, aby udzielił jej Komunii św. Kapłan odpowiedział: „wy kobiety zawsze chcecie przyjmować Komunię św.”<sup>35</sup>. Odmówił kobiecie udzielenia Komunii św. W czasie Mszy św., kiedy połamał hostię konsekrowaną na trzy części, spostrzegł, że jedna część znikła. Był przekonany, że sprawił to sam Pan Jezus, który w postaci eucharystycznej przyszedł do pobożnej zakonnicy, pragnącej go przyjąć: „... gdy połamał hostię na trzy części, spostrzegłszy, że jedna część niepostrzeżenie znikła, przeraził się bardzo mocno i zaczął poważnie zastanawiać się nad pobożnością wspomnianej zakonnicy, żeby przypadkowo jej nie była z nieba dana i dlatego jemu zabrana...”<sup>36</sup>. Przypuszczenia kapłana były prawdziwe, ponieważ zakonnica po Mszy św. przysłała do niego i powiedziała, że cudownie przyjęła Komunię św.

Autor ukazuje bardzo pozytywnie zakonnice cysterską, a negatywnie przedstawia kapłana, który nie chciał udzielić Komunii św. proszącej mniszce. Zapewne był to kapłan diecezjalny, ponieważ każdy mnich, o ile występował w jakiś cudownych opowiadaniach, był zawsze przedstawiany jako doskonały w swoim postępowaniu i lepszy od kapłana diecezjalnego. Z treści wynika, że ludzie pobożni pragnęli przystępować do Komunii św. jak najczęściej. Praktyka średniowieczna była inna. Nie udzielano Komunii św. codziennie. Pobożna zakonnica pragnęła przyjmować Komunię św., ponieważ wierzyła, że w postaciach eucharystycznych jest żywy Pan Jezus. Chociaż nie ma w tym opowiadaniu wyraźnej mowy o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii, to jednak w pewien sposób świadczy o niej pobożność zakonnicy, pragnącej często przyjmować Komunię św. Nadto Pan Jezus obecny rzeczywiście w Eucharystii dokonuje Sądu Bożego, przybywając do mniszki wbrew zakazowi kapłana.

#### § 10(17)

„O pewnym kapłanie”. — W opowiadaniu tym jest mowa o kapłanie diecezjalnym, który w oczach pisarza cysterskiego uchodzi za złego. Pewnego razu ministrant<sup>37</sup>, służący owemu kapłanowi do Mszy św., zobaczył na patenie zamiast białej hostii żywego chłopca. Był to moment łamania hostii przed Komunią św. kapłana: „... jakiś dobry człowiek, asystujący jemu, zobaczył w chwili łamania

<sup>34</sup> Tamże k. 39<sup>vc</sup>: „In brusellia erat helengundis virgo religiosa...”

<sup>35</sup> Tamże k. 39<sup>vc</sup>: „Qui cum indignatione respondit: Vos mulieres semper vltis communicare”.

<sup>36</sup> Tamże k. 39<sup>vc-d</sup>: „...cum fregisset hostiam in tres partes, unam partem sentiens inuisibiliter subtractam, ultra modum expanit et recogitare cepit deuotionem predictae virginis, ne forte illi celitus esset data et ideo sibi subtracta...”

<sup>37</sup> Według relacji autora ministrantem był dobry człowiek, który służył do Mszy św. złemu kapłanowi.



chleba na patenie nie postać chleba, lecz chłopca, którego oblicze wydawało się dość wzburzone, którego gdy kapłan podniósł, aby spożyć, ów chłopczyk zaczął odwracać twarz i bronić się rękami i nogami..."<sup>38</sup>. Ministrantowi wydawało się, że chłopczyk ten mówił następujące słowa: „To widzę w tobie, przed czym się wzdrygam”<sup>39</sup>. Kapłan przyjął Komunię św., chociaż chłopczyk stawiał wielkie opory, ponieważ nie chciał być przyjęty przez złego kapłana. Takie widzenie nie było jednorazowe, ale powtarzało się za każdym razem, gdy kapłan odprawiał Mszę św. Widzenie to miał dobry człowiek, który służył kapłanowi do Mszy św. Po pewnym czasie ministrant powiedział kapłanowi, aby zaczął dobrze postępować, bo on podczas każdej Mszy św., odprawianej przez tegoż kapłana, widział w czasie Komunii kapłańskiej chłopca, który opierał się, gdy kapłan przyjmował Go do ust. Powodem tego widzenia było grzeszne życie kapłana, na co zwrócił uwagę ministrant: „Radzę tobie księżę, abys życie twoje naprawił, ponieważ to i to u ciebie zobaczyłem”<sup>40</sup>. Kapłan przyznał rację ministrantowi i powiedział do niego: „zaiste, rozumiem, że to, co mówisz, jest prawdą i doświadczam na samym sobie, ponieważ ile razy spożywam Ciało Chrystusa, z taką trudnością je przyjmuję, że nie mogę się nadziwić”<sup>41</sup>.

Kiedy kapłan dostosował się do upomnienia ministranta, ów ministrant ponownie „zobaczył dzieciątko jak ze złożonymi rączkami i nóżkami z wielką szybkością wpadło w usta kapłana”<sup>42</sup>.

W opowiadaniu tym autor wyraźnie piętnuje grzeszne życie kapłana diecezjalnego. W przekonaniu cystersów średniowiecznych życie duchowe księży diecezjalnych stało niżej od życia duchowego zakonników. Człowiek świecki, służący do Mszy św. kapłanowi grzesznemu, w czasie Komunii św. ujrzał Chrystusa w postaci małego, opierającego dziecka. Kilkakrotnie powtarzające się widzenie było powodem reakcji ministranta, który poczuł się do obowiązku wypomnieć kapłanowi jego grzeszne życie. Kapłan grzeszny, który odprawiał Mszę św., nie widział Chrystusa, którego przyjmował w Komunii św., ale odczuwał wielką trudność w czasie jej przyjmowania. Skutką rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii były odczuwane przez kapłana. Natomiast pobożny człowiek, służący do Mszy św., w nagrodę za swoją pobożność, widział realnie samego Chrystusa.

Opowiadanie to mówi wyraźnie o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii. Nie ma tu mowy o przemianie chleba w Ciało Chrystusa, lecz tylko o widzeniu Pana Jezusa w postaci dziecka, które reagowało tak, jak żywy człowiek.

Treść tego cudu jest również pouczeniem moralnym. Kapłan, który żywi się w czasie Mszy św. Ciałem Chrystusa, musi postępować nienagannie. Celem tego widzenia było upomnienie kapłana, który źle postępował. Z treści tego opowiadania wynika również, że ludzie byli przekonani o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii. Wszelkie widzenia miały na celu umocnić tę wiarę i przestrzec przed niegodnym sprawowaniem Eucharystii i świętokradzkim przyjmowaniem Pana Jezusa w Komunii św.

<sup>38</sup> Tamże k. 39 v<sup>d</sup>: „...quidam homo bonus ei assistens vidit hora fractionis in patena non speciem panis, sed pueri, cuius vltus satis turbulentus apparuit, quem cum sacerdos leuaret ut sumeret, cepit ille infantulus faciem auertere, et ne ab eo sumeretur, manibus simul et pedibus reluctari...”

<sup>39</sup> Tamże k. 39 v<sup>d</sup>: „Hoc in te video! Quod perhorresco”.

<sup>40</sup> Tamże k. 39 v<sup>d</sup>: „...Consulo tibi domine sacerdos ut vitam tuam corrigas, quia ista de te vidi”.

<sup>41</sup> Tamże k. 39 v<sup>d</sup>: „...utique esse uera quae dicis, intelligo et in meipso experior, quia quocienscumque corpus christi sumo, cum tanta difficultate illud sumo, quod mirari non sufficio”.

<sup>42</sup> Tamże k. 39 v<sup>d</sup>: „...visus est infans a predicto homine iunctis manibus et pedibus cum magna velocitate illabi in os sacerdotis”.

## § 11(18)

„W Dannenberg był pewien kapłan niegodny..., imieniem Lambert...”<sup>43</sup> — są to pierwsze słowa następnego opowiadania, które spisał pisarz cysterski. Opowiadanie to było bez tytułu i dlatego pisarz pozostawił je takim, niczego nie dodając od siebie. W tym opowiadaniu, podobnie jak i w poprzednim, jest mowa o złym kapłanie, którego życie nie było godne kapłaństwa. Kapłan, imieniem Lambert, był zepsuty moralnie, ponieważ miał nałożnicę. „Pewnego dnia po odprawieniu Mszy św., chwyciwszy z ołtarza korporał, rzucił swojej nałożnicy, aby go wyprała a sam pośpieszył do karczmy”<sup>44</sup>. Kobieta zaczęła prać korporał w naczyniu, z którego zawsze pili. Kiedy włożyła korporał do naczynia, zauważyła że płyn, który w nim się znajdował, przemienił się w krew. Widząc to, przeraziła się bardzo i zaczęła krzyczeć. Na krzyk zbiegło się do mieszkania wielu ludzi. „Wrócił również z karczmy kapłan, który przeraził się i nałożył kobiecie pokutę, aby w poszczególnie dni po trochu płynu piła, aż wszystko wypije”<sup>45</sup>. Cud ten nabrał wielkiego rozgłosu, bo dowiedział się o tym opat z opactwa Waltasen<sup>46</sup>, „który przybył z zakonnikami do domu kapłana i widząc zakrwawiony korporał, wziął go i część płynu, który znalazł, ubolewając bardzo, że wszystek nie został zachowany jako dowód i dla umocnienia naszej wiary”<sup>47</sup>.

Autor, podobnie jak w poprzednim opowiadaniu, scharakteryzował kapłana dziecjalnego, mówiąc wyraźnie o jego zepsuciu moralnym. Opowiadanie to nie jest wyraźnym pouczeniem jak ma postępować każdy kapłan. Autor nie mówi o sankcji, która spotkała zepsutego kapłana.

Ludzie średniowiecza wierzyli w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w postaciach eucharystycznych i dlatego wielką czcią otaczali sprzęt liturgiczny, zwłaszcza korporał, którego bezpośrednio dotykała hostia. Po włożeniu korporala do naczynia, płyn w nim się znajdujący przemienił się w krew. Ta przemiana jest dowodem na to, że na korporale były jeszcze okruchy Hostii. Prać bieliznę kielichową wolno było od subdiakonatu wzwyż. Kapłan ów zlekceważył prawo i dlatego nastąpiła cudowna przemiana płynu w krew, jako dowód rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii i protest przeciwko poleceniu czynności właściwej dla duchownych wyższych święceń, osobie świeckiej, w dodatku kobiecie i to jeszcze grzesznej.

Treść tego cudu jest dowodem głębokiej wiary i czci, jaką ludzie średniowiecza

<sup>43</sup> Tamże k. 40<sup>a</sup>: „In dannenberg quidam sacerdos indignus... Lambertus nomine erat”.

<sup>44</sup> Tamże k. 40<sup>a</sup>: „...qui quadam die dicta missa corporale de altari rapiens concubine sue proiecit in sinum, ut lauaret et ipse properavit ad tabernam”.

<sup>45</sup> Tamże k. 40<sup>a</sup>: „Sacerdos quoque reuersus de taberna videns hoc, timuit et iniunxit concubine pro penitentia, ut singulis diebus partem liquoris sumeret, donec totam ebiberet”.

<sup>46</sup> Na pewno autor mówi tutaj o opactwie cysterskim, które było położone w pobliżu opactwa Langheim. Jest to opactwo Waldsassen (1133—1571), które od roku 1863 zostało zamienione na żeńskie opactwo cysterskie. W krótkiej historii opactwa Waldsassen, podanej w LThK 10(1965)938, nie ma wzmianki o innej pisowni tegoż opactwa. Dlatego należy przypuszczać, że nazwa ta została użyta w średniowiecznej pisowni gwarowej. Dokładny spis wszystkich opactw cysterskich razem z legendą podaje LThK 10(1965)1376. Jest to mapa nr 2, zatytułowana: „Die Zisterziensermännerklöster des Mittelalters im deutschen Sprachund Kulturraum”.

<sup>47</sup> Tamże k. 40<sup>a</sup>: „...qui cum religiosus uiris uenit in domum sacerdotis et uidens corporale sanguinolentum, accepit illud et partem liquoris quisque inuenit, valde dolens quod totus non erat conseruatus in argumentum et confirmationem fidei nostre”.

otaczali postacie eucharystyczne, wierząc, że jest w nich rzeczywiście obecny żywy i prawdziwy Pan Jezus.

#### § 12(19)

„O pewnej nierządniczy”. — W opowiadaniu tym jest mowa o kobiecie złego prowadzenia, która nawróciła się i przestała grzeszyć dzięki łasce wiary, którą otrzymała od Boga, kiedy zobaczyła kapłana, niosącego Komunię św. choremu. Wydarzenie to miało miejsce w Turynii. Autor nie podaje bliżej miejscowości, gdzie nastąpił ten cud. Pewnego razu pleban niósł Komunię św. choremu. Zobaczyła go z okna domu publicznego niewiasta lekkich obyczajów i zaczęła zastanawiać się nad prawdziwością wiary chrześcijańskiej. Doszła do wniosku, że „jeśli wiara chrześcijańska jest prawdziwa, ten, którego kapłan niósł w bursie, byłby zbawicielem świata, i w jaki sposób ona ośmieliłaby się na Jego oczach tak okropne i tak liczne grzechy popełniać, który tak wielką karę i tak gorzką śmierć podjął w celu zbawienia świata”<sup>48</sup>. Po krótkiej refleksji przekonała się, że jej dotychczasowe życie jest grzeszne. „I opuściwszy dom publiczny, skruszona, przybiegła szybko do kapłana przez głębokie błoto i rzecze: „Stójcie, panie księżo. I stanął kapłan, a ona upadłszy w błoto przed Ciałem Chrystusa, rzecze: Panie Jezu Chryste, jeśli to Ty jesteś Ten sam, który dla naszego zbawienia urodziłeś się z Dziewicy, umęczony zostałeś i umarłeś na krzyżu, który złożony do grobu trzeciego dnia zmartwychwstałeś, wstępując do niebios i siedząc po prawicy Boga masz sądzić żywych i umarłych, jeśli Ciebie niesie w naczynku tenże kapłan, proszę Ciebie, przez Twoje niewypowiedziane miłosierdzie, abyś odpuścił mi grzechy”<sup>49</sup>. Po tych słowach kobieta usłyszała Chrystusa, który powiedział do niej po łacinie: „To ja jestem i tak, jak prosiłaś, odpuszczam tobie grzechy twoje”<sup>50</sup>. Słów, które wypowiedział do niej Chrystus, nie rozumiała i dlatego poprosiła Chrystusa, aby powtórzył te słowa w języku niemieckim. Znaczenie słów, jakie wypowiedział do kobiety Chrystus po niemiecku, jest to samo, co i w języku łacińskim, tylko forma jest krótsza: „Oto przyjmuję cię do mojej łaski”<sup>51</sup>. Kobieta żalowała za swoje grzechy i była przekonana o swojej niskości wobec Boga i dlatego ze skrucą wyznała: „Dziękuję Tobie Panie, że do łaski Twojej przyjmujesz mnie, lecz ja nie zasłużyłam na to, ponieważ długo żyłam rozpustnie i obraziłam Ciebie niezliczonymi grzechami. Dziękuję Tobie, Panie Jezu Chryste, Synu Boga najmiłosierniejszy”<sup>52</sup>. Dalsze życie tej kobiety było bardzo piękne. Do końca pokutowała za grzechy, które przedtem popełniała.

<sup>48</sup> Tamże k. 40<sup>a-b</sup>: „...et cepit cogitare intra se quod si fides christiana vera esset, ille esset saluator mundi quem sacerdos portabat in pixide et quomodo ipsa in conspectu eius ausa esset tam turpia et tam multa peccata perpetrare, qui tam multam penam et tam amaram mortem pro redemptione sustinuisset mundi”.

<sup>49</sup> Tamże k. 40<sup>b</sup>: „Et relicto prostibulo compuncta cucurrit per lutum profundum ueloci cursu ad sacerdotem, inquinata luto usque ad medium cruris et ait. State domine sacerdos. Et stetit sacerdos et ipsa prosternens se in lutum ante corpus christi ait. Domine ihesu christe, si tu es ipse, qui pro nostra redemptione natus es de uirgine, passus et mortuus in cruce, qui sepultus resurrexisti tertio die, ascendens ad celos et sedens ad dexteram dei iudicaturus es uiuos et mortuos, si te portat in pixide sacerdos iste, rogo te per ineffabilem misericordiam tuam, ut dimittas mihi peccata”.

<sup>50</sup> Tamże k. 40<sup>b</sup>: „Ego ipse sum, et sicut petisti, peccata tua dimitto tibi”.

<sup>51</sup> Tamże k. 40<sup>b</sup>: „Et respondit christus teutonice dicens. Ecce recipio te in gratiam meam”.

<sup>52</sup> Tamże k. 40<sup>b</sup>: „Gratias tibi ago domine, quod in gratiam tuam recipis me, sed ego hoc non merui, que luxuriose diu vixi, et te innumerabilibus peccatis offendi. Gratias tibi ago domine iesu christe, fili dei benignissime”.

Znamienne są ostatnie słowa tego opowiadania, stanowiące akcent optymistyczny samego autora, który pragnie zachęcić innych ludzi do pokuty, stawiając ową nawróconą jako przykład do naśladowania: „O jak dobrego mamy Pana, który nikogo, jakkolwiek nieczystego i obciążonego grzechami, jeśli czyniłby prawdziwą pokutę, nie odrzuca, lecz jak wszystkich odkupił, tak wszystkim, którzy się do Niego uciekają, otwiera łono swojego miłosierdzia”<sup>53</sup>.

Opowiadanie to jest nie tylko pouczeniem moralnym, wskazującym na potrzebę pokuty w życiu ludzkim, ale i świadectwem wiary w moc Chrystusa, rzeczywiście obecnego w Eucharystii. Kobieta, która grzeszyła, dzięki łasce wiary nawróciła się. Chrystus obecny w Eucharystii uzdrowił jej grzeszną duszę.

Nie ma w tym opowiadaniu mowy o przeistoczeniu, ale jest wiara w rzeczywistą obecność Chrystusa w sakramencie Eucharystii, której potwierdzeniem miał być dialog kobiety z Chrystusem Eucharystycznym.

Cud ten jest zaliczany do cudów eucharystycznych słuchowych. Nominaliści w XIII wieku, jak mówi o. P. Browe, rozpracowali tezę o możliwości zobaczenia Chrystusa przy pomocy naturalnych zmysłów. We wczesnym średniowieczu była bezsporna możliwość ujrzenia Chrystusa wzrokowo w postaciach eucharystycznych, dzięki Bożej Wszechmocy<sup>54</sup>. Podobną tezę wysuwa również J. de Lugo TJ, który w swojej pracy mówi: „Chrystus w Eucharystii może być smakiem, powonieniem, dotykiem i słuchem namacalnie widziany”<sup>55</sup>.

#### § 13(20)

„O pewnym rycerzu”. — W opowiadaniu tym autor mówi o chorym rycerzu, imieniem Ulryk, do którego przyszedł opat Anzelm z Komunią św.<sup>56</sup>. Po udzieleniu Komunii św. choremu, opat powrócił do klasztoru. Kiedy chory był już w agonii, ludzie, którzy byli przy nim, zapytali go, czy wierzy w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Chory odpowiedział zdecydowanie, że nie wierzy. Ci, którzy słyszeli te słowa, powiedzieli o tym opatowi. Ten powrócił do owego chorego rycerza i zapytał go, dlaczego tak powiedział. Powiedzenie chorego zaskoczyło opata, który był przekonany, że rycerz z prawdziwą wiarą przyjął Komunię św. Uważał bowiem przyjaciela za człowieka wierzącego i pobożnego. Na pytanie opata, rycerz odpowiedział: Nie wierzę dlatego, ponieważ samą prawdę widzę, to znaczy Chrystusa Pana, który jest drogą, prawdą i życiem”<sup>57</sup>. To wyznanie chorego kończy opowiadanie.

Ulryk jako pobożny rycerz, który na pewno w swoim życiu często przystępował do Komunii św., otrzymał łaskę oglądania samego Chrystusa w chwili agonii, dlatego wiara w obecność sakramentalną Chrystusa ustąpiła widzeniu.

To krótkie opowiadanie można zaliczyć do prywatnych widzeń, jakie mieli ludzie pobożni. W średniowieczu było bardzo dużo tego rodzaju opowiadań. Teologowie średniowieczni uznawali za możliwe oglądanie Chrystusa, który w sposób cudowny sprawiał, że ludzie pobożni mogli zobaczyć Chrystusa<sup>58</sup>.

<sup>53</sup> Tamże k. 40<sup>b</sup>—40<sup>vc</sup>: „...o quam bonum dominum habemus, qui nullum quantumcumque immundum et peccatis oneratum, si veram penitentiam egerit, spernit, sed sicut omnes redemit ita omnibus ad se confugientibus sinum misericordie sue aperit”.

<sup>54</sup> Por.: P. Browe, jw. s. 48—49.

<sup>55</sup> J. de Lugo TJ: De s. eucharistia, d. 9 sect. 2 n. 28.

<sup>56</sup> Tamże k. 40<sup>vc</sup>: „Abbas anselmus uenit ad quendam militem egrotantem, nomine ulricum, suum amicum...”

<sup>57</sup> Tamże k. 40<sup>vc</sup>: „Ideo non credo, quia ipsam ueritatem video, scilicet christum dominum, qui est uia, ueritas et uita”.

<sup>58</sup> Por. przypis 54 i 55.

Opowiadanie to mówi o wierze w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii, gdyż autor wyraźnie zaznacza, że chory widział samego Chrystusa. Chory był przekonany, że to jest sam Chrystus i dlatego powtarza z wewnętrznym przekonaniem te słowa, którymi Chrystus siebie określił: „Jam jest drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6).

#### § 14(21)

Ostatni cud eucharystyczny, zawarty w rękopisie celplińskim, nie ma tytułu. Autor rozpoczyna go od podania miejscowości, gdzie miał on miejsce (biskupstwo Salzburskie<sup>60</sup>) i bohatera — „pewien ociemniały wieśniak, który dniem i nocą odwiedzał kościół i ciągle poświęcał czas na posty i modlitwy”<sup>60</sup>.

W pewne święto maryjne wieśniak otrzymał od kapłana pozwolenie na przyjęcie Komunii św.<sup>61</sup>, lecz z powodu wielkiego tłumu nie mógł dojść do ołtarza. Bardzo się tym zmartwił i modlił się, stojąc za drzwiami kościoła: „Zaiste, Panie, Boże mój, Ty znasz moje pragnienie i wolę moją, lecz jak mi się zdaje, jestem niegodny dzisiaj przyjąć Twa święte tajemnice”<sup>62</sup>. W czasie tej modlitwy, słowami której wyrażał swoje pragnienie przyjęcia Komunii św., cząstka hostii niepostrzeżenie znikła z rąk kapłana i ktoś w postaci kapłana podał mu ją do ust. Można stąd wywnioskować, że w czasach kiedy opowiadanie zostało napisane, do Komunii św. używano dużej hostii, którą łamano na cząstki. Autor pisze: „Część hostii zbawiennej znikła niepostrzeżenie z rąk kapłana i oto pewna osoba w postaci kapłana podała tę partykułę”<sup>63</sup>, a dalej: „Kapłan bardzo przestraszony, że część hostii wypadła i została mu zabrana, padł do nóg swego dziekana prosząc o przebaczenie niedbalstwa i po nałożeniu przez niego pokuty, zdjął święte szaty”<sup>64</sup>.

Po skończonej Mszy św., gdy wszyscy ludzie wyszli z kościoła, ślepiec, który przyjął Komunię św. w sposób cudowny, sądząc, że otrzymał ją od kapłana, przyszedł mu za to podziękować: „Ślepiec zaś, gdy cały lud wyszedł, przystąpił do kapłana, dziękując mu, że w tak wielkim tłoku łaskaw był przyjść do niego, aby udzielić Komunii św.”<sup>65</sup>. Kapłan zrozumiał, że ślepiec przyjął Komunię św. w sposób cudowny i dlatego podziękował za to Bogu.

Autor nie podaje specyficznej klauzuli, którą często można spotkać w innych cudownych opowiadaniach, świadczącej o prawdziwości tego wydarzenia lub o celowości jego spisania, np.: „dla wzmocnienia naszej wiary”.

Osoba niewidomego wieśniaka jest bardzo pozytywnie przedstawiona przez autora. Wieśniak był człowiekiem bardzo pobożnym, we dnie i w nocy nawiedzał

<sup>60</sup> Autor w tym opowiadaniu latynizuje nazwę tego biskupstwa: „In episcopio salsenburgensi...” Chodzi tu o biskupstwo Salzburg, które po polsku jest nazywane solnogradzkim, a częściej salzburskim.

<sup>61</sup> Tamże k. 40<sup>vc</sup>: „...quidam cecus rusticus, qui die ac nocte ecclesiam frequentabat et assidue ieiuniis et orationibus uacabat”.

<sup>62</sup> Tamże k. 40<sup>vc</sup>: „Hic licentia accepta a sacerdote cum deberet communicare in quadam sollempnitate beate virginis MARIE...”.

<sup>63</sup> Tamże k. 40<sup>vc</sup>: „...vere domine, deus meus, tu scis desiderium meum et uoluntatem meam, sed ut mihi uidetur indignus sum hodie communicare sacris tuis mysteriis”.

<sup>64</sup> Tamże k. 40<sup>vc-d</sup>: „...particula una hostie salutaris subtracta est inuisibiliter de manibus sacerdotis et ecce quaedam persona in specie sacerdotis communicauit eadem particula”.

<sup>65</sup> Tamże k. 40<sup>vd</sup>: „Sacerdos uero pro hostie particula clapsa et sibi subtracta. ...valde territus, ad pedes decani sui cecidit, petens veniam de negligentia, et ab ipso imposita sibi penitentia deposuit sacra uestimenta”.

<sup>66</sup> Tamże k. 40<sup>vd</sup>: „Cecus autem cum totus populus recessisset, accessit ad sacerdotem, agens ei gratias, quod in tanta pressura dignatus fuisset venire ad eum communicandi gratia”.

kościół, usilnie modlił się i pościł. Komunia św. ludzi świeckich nie była wówczas tak częsta, jak obecnie. Niewidomy jednak otrzymał od kapłana pozwolenie na przyjęcie Komunii św. w pewne święta maryjne. Wieśniak czuł wewnętrzną potrzebę przyjęcia Komunii św. Dzięki silnej wierze, jaką się odznaczał, w sposób cudowny otrzymał ją.

W treści tego opowiadania nie ma mowy o przeistoczeniu i realnej przemianie chleba i wina w Ciało i Krew Pana Jezusa. Cudowna Komunia św. zakłada rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii, który mocą swoją pokonuje trudność uniemożliwiającą ślepcowi spełnienie pragnienia.

Wszystkie cuda eucharystyczne, a jest ich czternaście, zawarte w rękopisie pelplińskim mówią albo bezpośrednio, albo pośrednio o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii, lecz tylko trzy pojmują ją na sposób metabolizmu realistycznego skrajnego.

Sądy Boże sprawowane przez Jezusa eucharystycznego mają w 6 cudach charakter wyłącznie nagrodowy, tylko w 2 cudach karny, w jednym cudzie karny za świętokradzkę i nagrodowy za godne przyjęcie Komunii św.

Najczęstszym celem cudów jest zachęta do kultu Eucharystii, tylko dwukrotnie umocnienie wiary, również dwakroć tylko jest mowa o skutkach Komunii św.

### III. SYNTEZA HISTORYCZNO-DOGMATYCZNA

Nauka katolicka przyjmuje jako prawdziwe dwa poglądy, tłumaczące podstawowe dogmaty eucharystyczne, którymi są przeistoczenie i rzeczywista obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Zadaniem niniejszej pracy, jak już było wspomniane we wstępie, jest rozwiązanie problemu, czy „cuda eucharystyczne” tych rękopisów, które zostały już przeanalizowane, są bliższe realizmu metabolicznego, czy też symbolizmu realistycznego. Chcąc rozwiązać ten problem, należy naszkicować historię tych poglądów od momentu ich ukazania się aż do średniowiecza włącznie.

#### 1. Realizm metaboliczny

Od początku chrześcijaństwa ludzie wierzyli, że w Eucharystii jest żywy i prawdziwy Chrystus. Wyjaśnienie tej tajemnicy wiary sprawiało dużo kłopotów, przeto teologowie tworzyli różne teorie, za pomocą których tłumaczyli tę prawdę wiary. Starali się wytłumaczyć, w jaki sposób Chrystus jest obecny w Eucharystii. Chrystus nie istnieje w Eucharystii na sposób przestrzenny, ale też Jego obecność nie jest tylko symboliczna, lecz realna i substancjalna<sup>1</sup>. Pan Jezus jest obecny w Eucharystii dzięki przemianie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Postacie po przeistoczeniu pozostają niezmiennione.

Po raz pierwszy taką teorię, tłumaczącą przeistoczenie i rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii wypracował św. Ambroży. Jest to tzw. realizm metaboliczny. Św. Ambroży w dziele *O tajemnicach*<sup>2</sup> i nieznanym z imienia autor dzieła *De sacramentis*<sup>3</sup> mówią o zmianie elementów, tzn. istota chleba i wina przemienia się w żywe i prawdziwe Ciało i Krew Pana Jezusa<sup>4</sup>. Św. Ambroży mówił również o ofiarnym charakterze Eucharystii. Poglądy św. Ambrożego dotyczące Eucharystii

<sup>1</sup> W. Granat, jw. s. 187 n.

<sup>2</sup> 8, 50—54.

<sup>3</sup> 4, 14, 19, 23.

<sup>4</sup> H. Gescher: *Eucharistie*. LThK 3(1959) 1149.

można znaleźć w jego dziełach: *O wierze*<sup>5</sup>, *O tajemnicach*<sup>6</sup>, *O sakramentach*<sup>7</sup>.

Przed św. Ambrożym już pierwsi Ojcowie wyraźnie mówili o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii. Tertulian w polemice z Marcjonem<sup>8</sup> mówił o rzeczywistej obecności, używając na określenie Eucharystii słów *figura Corporis*. Nazwa ta jednak w niczym nie osłabia przekonania o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii. W tłumaczeniu dosłownym, tak jak ją rozumiał. Tertulian, oznacza ona „rzeczywiste Ciało pod postacią chleba”.

Również przed św. Ambrożym mówił o przeistoczeniu św. Cyprian. Jego teologia Eucharystii nie jest jednak tak jasno sprecyzowana, jak u św. Ambrożego. Św. Cyprian mówił także o ofiarnym charakterze Eucharystii dzięki *mentio passionis*, czyli „anamnecznie męki”. Według św. Cypriana „chleb i wino same w sobie symbolizują już cierpienie, gdyż Stary Testament używał ich jako historyczno-zbawczych zapowiedzi męki”<sup>9</sup>.

## 2. Symbolizm realistyczny

Jest to pogląd tłumaczący podstawowe dogmaty eucharystyczne. Chociaż różni się od realizmu metabolicznego, to jednak nie sprzeciwia się nauce katolickiej i dobrze tłumaczy rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi. Po raz pierwszy przedstawił go św. Augustyn i dlatego często nazywany jest symbolizmem augustyńskim.

Św. Augustyn należy do największych teologów i twórców istotnych teorii teologicznych. Jest on również świadkiem tradycyjnej nauki i wiary Kościoła w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii<sup>10</sup>. Nazwa jego teorii — symbolizm — pochodzi stąd, że św. Augustyn podkreślał i wyraźnie mówił w swoim *Liście* 98, 9, iż Eucharystia jest znakiem (symbolem), czyli „sakramentem ciała”, odróżniając go od samej rzeczy (*res ipsa*). W jego listach i traktatach występuje również myśl, że Eucharystia jest symbolem Mistycznego Ciała Chrystusowego<sup>11</sup>. Nazywał Eucharystię *sacramentum corporis*, uważając ją za symbol (znak) indywidualno-historycznego, częściej jednak uniwersalno-eklezyjnego Ciała Chrystusa<sup>12</sup>. Ten symbol jest nie tylko subiektywnym znakiem, lecz jest również bytowym odtworzeniem *res ipsa*<sup>13</sup>.

Ambrożyński liturgiczno-realistyczny metabolizm<sup>14</sup> i symbolizm realistyczny augustyński były podstawowymi i prawdziwymi poglądami, które w późniejszym czasie różnie interpretowano. Trudno jest w historii dogmatów mówić osobno o teologach, którzy opowiadali się za św. Ambrożym, a osobno o tych, którzy opowiadali się za św. Augustynem, były bowiem próby syntezy obu poglądów. Dokonał tego jako pierwszy św. Izydora z Sewilli i dlatego jego teoria jest nazywana syntezą izydoriańską. Św. Izydora mówił bardzo wyraźnie w swoich traktatach o rzeczywistej przemianie chleba i wina w Ciało i Krew Pana Jezusa, tłumacząc ją przez realizm metaboliczny i przez symbolizm realistyczny.

<sup>5</sup> III 11, 87; IV 10, 124.

<sup>6</sup> 9, 58.

<sup>7</sup> IV 5, 23.

<sup>8</sup> Adv. Marc. 3, 19 i 4, 40.

<sup>9</sup> Św. Cyprian: List 63, 4; 63, 13; 63, 14.

<sup>10</sup> Św. Augustyn: Sermo 22, 7; Kazanie 227, 1.

<sup>11</sup> Tenże: Traktat o ewangelii św. Jana 26, 13.

<sup>12</sup> Tamże 26, 15—18; De civitate Dei 21, 25.

<sup>13</sup> H. Gescher, jw.

<sup>14</sup> Taką nazwę opisową, wymieniającą wszystkie podstawowe elementy realizmu metabolicznego podaje LThK, jw.

Już we wczesnym średniowieczu różnica między realizmem metabolicznym a symbolizmem realistycznym stała się problemem i spowodowała dwa wielkie spory eucharystyczne, dzięki czemu obecność Pana Jezusa w postaciach eucharystycznych stała się głównym tematem traktatu dogmatycznego o Eucharystii. Problematyka eucharystyczna była bardzo żywa wśród teologów średniowiecznych, równoległe z nią wzrastała cześć Eucharystii. Poglębiała się również u ludzi tamtej epoki wiara w rzeczywistą obecność Chrystusa w sakramencie Eucharystii.

We wczesnym średniowieczu traktaty eucharystyczne mają przeważnie postać komentarzy do Mszy św. Taki komentarz napisał diakon Florus z Lyonu († 860). Tytuł jego dzieła brzmi: *De expositione Missae*<sup>15</sup>. W utworze swoim Florus z Lyonu zebrał dawną tradycję w duchu symbolizmu realistycznego, którego twórcą jest św. Augustyn. Dołączył jeszcze do poglądów św. Augustyna również poglądy św. Grzegorza Wielkiego i św. Bedy Czcigodnego<sup>16</sup>.

Przeciwnie stanowisko zajął Amalariusz z Metz, autor następujących komentarzy: *Canonis Missae interpretatio*, *Missae expositionis geminus codex*, *De officio Missae*. Był on zwolennikiem skrajnego realizmu. Jego komentarze są utrzymane w duchu kafarnaitystycznym, czyli w skrajnym realizmie, który nie zwracał uwagi, że po przeistoczeniu pozostają postacie chleba i wina, chociaż substancja przemienia się w prawdziwe Ciało i Krew Pana Jezusa<sup>17</sup>.

Klasycznym teologiem eucharystycznym z okresu karolińskiego był Paschazjusz Radbert, opat Nowej Korbei<sup>18</sup>. Napisał on w roku 831 dzieło teologiczne, pt. *Liber de corpore et sanguine Domini*<sup>19</sup>, będące próbą zebrania w jedną całość pełnego dorobku teologii patrystycznej<sup>20</sup>. Paschazjusz opowiada się za realizmem metabolicznym św. Ambrożego, mówiąc wyraźnie o uobecnieniu Ciała Pańskiego w Eucharystii przez przemianę chleba. W swoich dociekaniach teologicznych nie zwraca jednak uwagi na sposób dokonywania się tej cudownej przemiany.

Natomiast Raban Maur (Hrabanus Maurus) był zwolennikiem augustyńskiego symbolizmu<sup>21</sup>. W swojej teorii Raban Maur głosił istotną różnicę między historycznym Ciałem Pana Jezusa a Ciałem Pana Jezusa, obecnym w Eucharystii<sup>22</sup>. Do zwolenników symbolizmu augustyńskiego należał również Szkot Eriugena<sup>23</sup>.

Myśl teologiczna w IX wieku była przeważnie analityczna. Analizy teologiczne daje się zauważyć u wszystkich teologów tego okresu — zarówno zwolenników symbolizmu, jak i realizmu metabolicznego. Doskonałym analitykiem, zwracającym jednak uwagę na szczegóły, a nie na istotną przemianę, jaka zachodzi podczas przeistoczenia, był wspomniany wyżej Amalariusz z Metz.

Między zwolennikami symbolizmu i realizmu metabolicznego doszło w IX wieku do sporu, przy czym zwolennicy symbolizmu mieli większość teologów po swojej stronie. Na pytanie Karola Łysego po ich stronie opowiedział się Ratramnus z Nowej Korbei. Pomiął on rzeczywistą obecność Chrystusa Pana w Eucharystii, a uwydatnił bardzo mocno symbolizm odnośnie Ciała Pańskiego<sup>24</sup>. Spór załagodził Pas-

<sup>15</sup> PL 109, 15C—72C.

<sup>16</sup> J. R. Geiselman: *Die Eucharistielchre der Vorscholastik*. Paderborn 1926 s. 70—85, 97—104, 121—170.

<sup>17</sup> Por.: B. Neunheuser: *Kapharnaiten*. LThK 5(1960) 1318.

<sup>18</sup> B. Neunheuser: *Eucharistie in Mittelalter und Neuzeit*. Freiburg 1963 s. 15.

<sup>19</sup> PL 120, 1267 C—1346 C.

<sup>20</sup> B. Neunheuser, jw.

<sup>21</sup> Tamże, s. 16.

<sup>22</sup> Jego pogląd wyraźnie występuje w dziele, pt.: „*Paenitentiale Kap. 33*” (PL 110, 493 A).

<sup>23</sup> B. Neunheuser, jw. s. 16—17.

<sup>24</sup> Tamże, s. 17—18.



chazjusz Radbert, który osobiście skłaniał się do poglądu ambrozjańskiego. Chcąc jednak pogodzić „augustynistów”, których była większość, z „ambrozjanistami”, w swoim liście napisanym do Frudegarda (Frudigera)<sup>25</sup> zajął stanowisko pośrednie. Jako zwolennik realizmu ambrozjańskiego dowodził jego prawdziwości, lecz dowody czerpał z teologii św. Augustyna, głosząc, że obecność Pana Jezusa w Eucharystii jest jednocześnie rzeczywista i symboliczna<sup>26</sup>.

W XI wieku powstał drugi spór eucharystyczny, którego źródłem był pierwszy. Skrajne stanowiska teologów IX wieku i zbyt ogólne, mało wyraźne rozstrzygnięcie Paschazjusza Radberta przyczyniły się do jego powstania. Bezpośrednim powodem były heretyckie poglądy Berengariusza z Tours, wyznawcy skrajnego symbolizmu augustyńskiego. Nie wierzył on w rzeczywistą obecność Pana Jezusa pod postaciami eucharystycznymi, lecz widział w nich tylko symbole Ciała i Krwi Pańskiej: „obie postacie nie są prawdziwym Ciałem ani prawdziwą Krwią, lecz figurą, podobieństwem”<sup>27</sup>. Berengariusz miał trudność co do przeistoczenia, która wynikała z jego założeń filozoficznych, mianowicie z niemożliwości oddzielenia przypadłości od substancji. Dla niego każda substancja podlega prawom przestrzeni, dlatego i Ciału Chrystusa traktował jako substancję, która bez wyjątku podlega tym samym prawom przestrzeni jak inne. Nauka jego została odrzucona przez synody lokalne w Vercelli (1050), w Rouen (1055) i w Rzymie (1059, 1078, 1079)<sup>28</sup>. Na trzy ostatnie synody Berengariusz stawiał się osobiście i na każdym podpisał prawowierne wyznanie wiary. Jednak dopiero ostatnie wyznanie wiary mówi wyraźnie o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii, o przeistoczeniu i o identyczności Ciała historycznego z Ciałem Chrystusa Eucharystycznym<sup>29</sup>.

Terminologię: „substancja” i „przypadłość”, której użył dopiero Berengariusz z Tours, rzeczowo zastosował do przeistoczenia Lanfrank. Jest on autorem dzieła *De corpore et sanguine Domini adversus Berengarium Turonensem*<sup>30</sup>. Lanfrank ograniczał tożsamość Ciała Pańskiego eucharystycznego i historycznego do samej tylko „istoty”. Wyróżniał on między pozostającymi po konsekracji właściwościami a zawartą w nich „rzeczą”, czyli rzeczywistością Ciała i Krwi<sup>31</sup>. Obok Lanfranka zdecydowanym obrońcą realizmu metabolicznego był Guitmund z Aversa. W swoim dziele *De corporis et sanguinis Christi veritate in eucharistia*<sup>32</sup> przedstawił swój pogląd dotyczący przeistoczenia. Według niego przeistoczenie jest przemianą substancji, ale pozostają w dalszym ciągu przypadłości substancji poprzedniej<sup>33</sup>. Sama nazwa „przeistoczenie” (*transsubstantiatio*) powstała dopiero w wieku XII.

Osiągnięciem teologii przedscholastycznej w dziedzinie Eucharystii było obronienie realizmu metabolicznego św. Ambrożego przed skrajnym symbolizmem. Sukces ten osiągnięto dzięki użyciu teologii św. Augustyna jako argumentu, dlatego przedscholastyczna teologia Eucharystii odznaczała się syntezą poglądu augustyńskiego i ambrozjańskiego.

<sup>25</sup> P. Radbertus: Epistola de corpore et sanguine Domini ad Frudegardum. PL 120, 1351 A—1366 A.

<sup>26</sup> B. Neunheuser, jw. s. 18.

<sup>27</sup> J. R. Geiselmann, jw. s. 291 nota 1.

<sup>28</sup> Synod rzymski, odbyty w roku 1059 na Lateranie, potępił zarówno poglądy Berengariusza jak i skrajnych realistów, którzy zwracali uwagę na rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii, a nie zwracali uwagi na to, że postacie chleba i wina pozostają nadal po konsekracji.

<sup>29</sup> Patrz: DS 700.

<sup>30</sup> PL 150, 407 A—442 D.

<sup>31</sup> B. Neunheuser, jw. s. 21—22.

<sup>32</sup> PL 149, 1427 A—1494 D. Por. J. Geiselmann, jw. s. 375—396.

<sup>33</sup> B. Neunheuser, jw. s. 22.

Chociaż spory eucharystyczne, które trwały w okresie przedscholastycznym, zostały zakończone, to jednak brak było jeszcze wyjaśnienia sposobu rzeczywistej obecności Ciała Pańskiego w Eucharystii. Problem ten został definitywnie rozwiązany dopiero w okresie scholastycznym.

Prekursorem był Guibert z Nogent († 1124), który przyczynił się do wyjaśnienia sposobu rzeczywistej obecności Ciała Pańskiego, tłumacząc, że całe Ciało znajduje się w całej hostii i w każdej jej części, i że jest to cud stanowiący tajemnicę wiary, przekraczającą moc umysłu ludzkiego<sup>34</sup>. Do wyjaśnienia jednej trudności skrajnego metabolizmu realistycznego, dotyczącej łamania chleba eucharystycznego, przyczynił się w znacznym stopniu Roland Bandinelli, późniejszy papież Aleksander III, stwierdzając, że przy łamaniu hostii złamaniu ulega tylko postać chleba, a nie Ciało Pańskie. Tę myśl rozpowszechnił później w swoich *Księgach Sentencji* Piotr Lombard<sup>35</sup>.

Drugą trudnością, dotyczącą rzeczywistej obecności, a mianowicie jej trwania, rozwiązał Hugo ze św. Wiktora († 1141) wyjaśniając, że gdy zaniknie postać, nie należy dopatrywać się, czy też doszukiwać obecności Ciała Pańskiego<sup>36</sup>.

W centrum dyskusji była sama czynność, uobecniająca Ciało Pana Jezusa w Eucharystii. Większość teologów była zdania, że uobecnienie Ciała Pańskiego w Eucharystii dokonuje się w chwili wypowiedzenia słów konsekuracyjnych. Na określenie tej czynności zaczęto w pierwszej połowie XII wieku używać nazwy *transsubstantiatio* czyli przeistoczenie. Wyraz *transsubstantiatio* został prawdopodobnie po raz pierwszy użyty przez Rolanda Bandinelli, późniejszego papieża Aleksandra III († 1181)<sup>37</sup> i odpowiadał rzeczywistości, którą oznaczał i dlatego już w latach 1150—1160 był szeroko rozpowszechniony jako doskonałe streszczenie wiary eucharystycznej<sup>38</sup>. Usankcjonowanie i uznanie przez Kościół nastąpiło dopiero na Soborze Laterańskim IV (1215), który następująco określił prawdę o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii i o przeistoczeniu: „Tenże sam kapłan i ofiara Jezus Chrystus, którego Ciało i Krew w Sakramencie Ołtarza zawierają się prawdziwie pod postaciami chleba i wina, po przeistoczeniu boską mocą chleba w ciało, a wina w krew”<sup>39</sup>.

Oprócz opinii teologicznych, które odgrywają główną rolę w rozwoju historii dogmatu Eucharystii, zasługuje na uwagę również i pobożność eucharystyczna ludzi tego okresu. W starożytności chrześcijańskiej skupiała się ona wokół ofiary Mszy św. Natomiast począwszy od wieku XI i XII koncentruje się na rzeczywistej obec-

<sup>34</sup> Guibert z Nogent: *De pignoribus sanctorum* II; *De corpore bipertito principali scilicet et mystico* I. PL 156, 630 B.

<sup>35</sup> Petrus Lombardus: *Sent.* IV d. 12, 5.

<sup>36</sup> Hugo ze św. Wiktora: *De sacramentis* II 8, 13.

<sup>37</sup> „Verumtamen, si necessitate imminente, sub alterius panis specie consecratur, profecto fiet transsubstantiatio. Sanguis autem nunquam fit nisi de vino transsubstantiatio”. *Sententiae*, ed. U. Cietli. Freiburg i. Br. 1891, s. 231. Jakiś czas sądzono, że twórcą danego wyrazu był Stefan de Beaugé († 1140), biskup z Autun, domniemany autor: *Tractatus de sacramento altaris* (PL 172, 1291). D. van den Eynde wykazał jednak, że traktat ów pochodzi z drugiej połowy XII wieku od jakiegoś innego Stefana biskupa z Autun (*Le Tractatus de sacramento altaris faussement attribué a Etienne de Beauge. Recherches de theologie ancienne et medievale* 19(1952)225—243). Por. A. Piolanti: *La transsubstantiazione. W: Eucaristia — Il mistero dell'altare nel pensiero e nella vita di chiesa*. Roma 1957 s. 221—222. W. Granat, jw. s. 233.

<sup>38</sup> B. Neunheuser, jw. s. 28.

<sup>39</sup> DS 430: „Idem ipse sacerdos et sacrificium Jesus Christus, cuius corpus et sanguis in sacramento altaris sub speciebus panis et vini veraciter continentur, transsubstantiatis pane in corpus et vino in sanguinem potesta te divina”. Por. W. Granat, jw. s. 233.

ności Pana Jezusa w Eucharystii w wyniku przeistoczenia, trwającej także i poza Mszą św. Od połowy XII wieku wchodzi przeto w zwyczaj wieczne światło przed Eucharystią. W połowie XI wieku zaczęto w opactwach benedyktyńskich Bec i Cluny przykładać przed Najświętszym Sakramentem i go okadzać<sup>40</sup>. Najważniejszą zmianą liturgiczną we Mszy św. w tym okresie było podniesienie postaci eucharystycznych po przeistoczeniu w celu udostępnienia do adoracji wiernym. Z wprowadzeniem podniesienia po przeistoczeniu było wiele trudności i oporów, jednak stopniowo pod koniec XII wieku podniesienie zaczęło wchodzić w życie<sup>41</sup>.

Reasumując, należy powiedzieć, że osiągnięciem teologów przedscholastycznych jest synteza teologiczna Eucharystii, którą wydoskonalili scholastycy, którzy są twórcami precyzyjnej i jasnej syntezy, scalającej realizm ambrożyjski z symbolizmem augustyńskim.

### 3. Porównanie poglądów dotyczących eucharystii, zawartych w rękopisie paradyskim i pelplińskim

Rękopis paradyski (ms 156) i rękopis pelpliński (ms 17(27) pochodzą z XIII wieku. Cuda eucharystyczne, które stanowią pewną treść tych rękopisów, są pobożnymi opowiadaniem, dotyczącymi wiary w Eucharystię. Język literacki tych opowiadań jest żywy, a forma bardzo przekonująca, co jest uzasadnione celem, dla którego zostały napisane.

Cuda eucharystyczne, zawarte w rękopisie paradyskim, są mniej liczne, jest ich zaledwie siedem, ale treść ich jest dłuższa. Natomiast cuda eucharystyczne w rękopisie pelplińskim są liczniejsze, jest ich czternaście, lecz są to opowiadania bardzo krótkie.

Cuda eucharystyczne obu rękopisów pod względem formy są do siebie podobne. Pisarze cysterscy, którzy je przepisywali, nie kwapili się na to, aby każde opowiadanie zatytułować, ale przepisywali je tak, jak były napisane, dlatego jedne cuda są zatytułowane, inne beztytułowe. Praca tych pisarzy cysterskich ograniczała się tylko do wiernego odpisania tego, co mogłoby być interesujące i przyczyniłoby się do ożywienia i umocnienia wiary w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Ta myśl bardziej lub mniej wyraźnie występuje w każdym opowiadaniu tychże rękopisów<sup>42</sup>.

Większość opowiadań daje obraz bardzo żywej i bogatej pobożności eucharystycznej ludzi, którzy zostali przedstawieni w „cudach”. Pobożność ich była szczerą, ponieważ płynęła z głębokiego przekonania, że w Eucharystii jest żywy i prawdziwy Chrystus<sup>43</sup>.

Opowiadania te miały służyć jako przykład postępowania moralnego dla chrześcijan tamtych wieków. Problem moralności był istotny również i w okresie średniowiecza. Mnisi, np. benedyktyni, cystersi, którzy stanowili doskonałą siłę twórczą, religijną i kulturową, dostrzegali zło moralne, jakie wówczas się szerzyło i starali się w jakiś sposób je zahamować. Jako doskonali na owe czasy pedagogowie chrześcijańscy starali się uświadomić sumienia księży i ludzi świeckich różnych stanów na zharmonizowanie życia codziennego z zasadami Ewangelii Chrystusowej. Doskonałym sposobem uzdrowienia moralności chrześcijańskiej (według ich przekonania)

<sup>40</sup> P. Browe: *Die Verehrung der Eucharistie im Mittelalter*. München 1933 s. 3 i 17.

<sup>41</sup> Tamże, s. 47. Por. B. Neunheuser, jw. s. 37.

<sup>42</sup> Por. wyżej rozdz. I, § 1—7 i rozdz. II § 1(8)—14(21).

<sup>43</sup> Por. wyżej rozdz. I, § 6—7 i rozdz. II, § 1(8)—6(13), 7(14), 9(16)—14(21).

mogły być cudowne opowiadania, będące wynikiem głębokiej pobożności i fantazji religijnej; dlatego „cuda” w większości opisują postępowanie człowieka, dobre lub złe, jako nagrodzone lub ukarane przez Pana Jezusa obecnego w Eucharystii. Rękopis paradyski mówi tylko o karach<sup>44</sup>, pelpliński trzy razy o ukaraniu zła, siedemkroć o wynagrodzeniu dobra<sup>45</sup>.

Cuda eucharystyczne obu rękopisów świadczą wyraźnie o realizmie metabolicznym, brak w nich śladów symbolizmu. Autorzy podkreślają prawdę o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Eucharystii, lecz nie dostrzegają sposobu tej obecności na sposób substancji. Skrajny realizm metaboliczny występuje częściej w rękopisie paradyskim<sup>46</sup>, rzadziej w pelplińskim<sup>47</sup>.

Sama ofiara Mszy św. jest raczej pomijana przez autorów, a jedynie podkreślony jest moment Komunii św. kapłana i wiernych, oraz cudowne skutki<sup>48</sup>.

Autorzy cudów eucharystycznych obu rękopisów podkreślają konieczność wiary w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Dla osiągnięcia tego celu opisują bardzo żywo i realistycznie wszystkie wydarzenia. Motyw wzmocnienia wiary występuje częściej w rękopisie paradyskim<sup>49</sup>, rzadziej w pelplińskim<sup>50</sup>.

#### 4. Poglądy obu rękopisów na tle ówczesnych kierunków teologicznych

Rękopisy cysterskie, które są źródłami niniejszej pracy, pochodzą z wieku XIII. Należy on do okresu scholastycznego, w którym powstały systematyczne traktaty teologiczne. Same opowiadania, zawarte w rękopisach, są jednak wcześniejsze. Nie podają one argumentacji teologicznej, opartej na rozumowaniu filozoficznym, są raczej dowodem na wiarę ludzi w podstawowy dogmat eucharystyczny, jakim jest rzeczywista obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Wiara ta jest jednak żywa i przekonująca, że w wielu wypadkach ukazuje się oczom ludzkim sam Chrystus.

Zaden z obu rękopisów nie mówi wyraźnie o przestoczeniu<sup>51</sup>, o obecności Ciała i Krwi Pańskiej w Eucharystii na sposób substancji<sup>52</sup>, o zaniku rzeczywistej obecności w razie zniszczenia postaci<sup>53</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

Cysterskie lektury monastyczne wieku XIII reprezentują żywą wiarę w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Pojmowana ona była w duchu skrajnego metabolizmu ambrożyńskiego, przy zupełnym braku śladów augustyńskiego symbolizmu.

Teologia Eucharystii jest jeszcze wolna od spekulacji scholastycznych i ich osiągnięć. Nie ma wyraźnie mowy ani o przestoczeniu, ani o obecności Ciała i Krwi Pańskiej na sposób substancji, ani o zaniku rzeczywistej obecności w chwili rozkładu postaci eucharystycznych.

<sup>44</sup> Por. wyżej rozdz. I, § 1, 4, 6, 7.

<sup>45</sup> Por. wyżej rozdz. II, o nagrodzie: § 3(10), 7(14), 9(16), 10(17), 12(19), 13(20), 14(21); o karze: § 2(9), 10(17), 11(18).

<sup>46</sup> Por. wyżej rozdz. I, § 3, 4, 5, 7.

<sup>47</sup> Por. wyżej rozdz. II, § 2(9), 10(17), 11(18).

<sup>48</sup> Por. wyżej rozdz. II, § 5(12), 8(15).

<sup>49</sup> Por. wyżej rozdz. I, § 2, 3, 4, 7.

<sup>50</sup> Por. wyżej rozdz. II, § 1(8), 11(18), 12(19).

<sup>51</sup> Por. wyżej rozdz. II, § 4(11): „oblatam non consecratam”, § 5(12) „oblatam non benedictam”.

<sup>52</sup> Por. wyżej rozdz. I, § 3, 4, 5, 7, rozdz. II, § 2(9), 10(17), 11(18), 12(19), 13(20).

<sup>53</sup> Por. wyżej rozdz. I, § 7, rozdz. II, § 2(9).

Bogata natomiast jest treść moralna: umocnienie wiary w Eucharystię, napiętnowanie nadużyć, ukazanie godnych naśladowania wzorów postępowania, zachęta do oddawania czci Panu Jezusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie.

Cuda eucharystyczne z rękopisów trzynastowiecznych opactw cysterskich w Paradyżu i Pelplinie są wyrazem dużo starszej przedscholastycznej tradycji w zakresie wiary i pobożności eucharystycznej i w tym duchu wpływały na religijność polską średnich wieków.

DOGMA PRAESENTIAE REALIS CHRISTI DOMINI IN SANCTISSIMO ALTARIS SACRAMENTO IUXTA „MIRACULA EUCHARISTICA” EX MANUSCRIPTIS SAECULI XIII ABBATIARUM CISTERCIENSIVM PARADYZ ET PELPLIN

SUMMARIVM

Lectiunculae asceticae monachorum cisterciensium saeculi XIII claram fidem realis praesentiae Christi in Eucharistia exprimebant, sic dictum metabolismum Ambrosianum crassum absque symbolismi Augustiniani vestigiis praesferentes.

Theologia Eucharistiae scholasticis speculationibus adhuc intacta manente neque transsubstantiatio, neque modus praesentiae realis Corporis et Sanguinis Domini sub speciebus panis et vini, nec etiam corruptionis specierum in realem praesentiam influxus memorabatur.

Locum speculationis dogmaticae tenebat: ampla doctrina moralis de firma fide in Eucharistiam, condemnatio abusus, exempla imitatione digna, adhortationes ut Christus Dominus in Sanctissima Eucharistia debite adoraretur.

Miracula eucharistica ex manuscriptis abbatiarum cisterciensium saeculi XIII in Paradyż et Pelplin, testes vetustae, praescholasticae circa fidem et cultum Eucharistiae traditionis erant, qua pietatem Polonorum medii aevi imbuebant.